



# Alfabet

# Rzecznika

# Praw

# Obywatelskich

*Problemy zgłaszane przez obywateli  
do RPO Adama Bodnara od 2015 r.*

A G D  
F J B  
C I E K H  
E

**Skąd się wzięły pomysły na Alfabet Rzecznika?  
Ze spotkań regionalnych i z tej korespondencji.  
Nasz alfabet to tylko przykłady.**

## Szanowni Państwo,

Mijają dwa lata od kiedy objąłem funkcję Rzecznika Praw Obywatelskich. Dzięki poparciu licznych organizacji pozarządowych oraz zaufaniu polityków różnych opcji mogłem rozpocząć służbę na rzecz obywateli – jako strażnik Waszych praw i wolności.

Tamten dzień dobrze pamiętam. Zaraz po zaprzysiężeniu udałem się do Biura na ul. Długiej 23/25. Praktycznie od razu rozpocząłem normalną, merytoryczną pracę. Pierwsza sprawa dotyczyła kibica, który w areszcie tymczasowym spędził... 40 miesięcy. Znałem sprawę jeszcze z pracy w Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Dzięki naciskowi wielu osób i instytucji udało się doprowadzić do jego uwolnienia. Ale niestety później nie było możliwe poprawienie przepisów o stosowaniu tymczasowego aresztowania. Gwarancje prawne mamy teraz gorsze niż wtedy.



Od początku kadencji czułem, że nie będzie łatwo. Wiedziałem, jak źle skonstruowane lub stosowane prawo może wpływać na życie zwykłego obywatela. Jak często Temida ferując wyroki jest faktycznie ślepa na ludzkie historie. Jak prokuratorzy potrafią miesiącami ignorować ważne dla ludzi sprawy. Jak władze potrafią instrumentalnie wykorzystywać przepisy, aby osiągnąć określony cel polityczny, nie licząc się z godnością człowieka. Jak podważanie wartości, na których opierają się prawa i wolności, przekłada się później na nasze wzajemne relacje, prowadzi do podziałów, braku współpracy, a czasami wręcz nienawiści.

Praca RPO to codzienna walka o standardy oraz o jakość przepisów. To ujawnianie nadużyć oraz interwencje przed różnymi organami i sądami. Nie zdawałem sobie jednak sprawy, że przyjdzie mi także walczyć o samo istnienie mechanizmów, które chronią obywateli przed nadużyciami władzy oraz przed złymi ustawami. Sądziłem, że to mamy już za sobą.

Trudno mi było sobie wyobrazić, że w kluczowych sprawach ludzie będą poddawali w wątpliwość sens skarżenia się do Trybunału Konstytucyjnego. Czy można było także 2 lata temu przewidzieć, że obywatele - dość krytycznie oceniający funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości - będą masowo protestowali w obronie niezależnych sądów?

Wydarzenia z lipca przywodziły na myśl najczarniejsze scenariusze. Kiedy widać było, jak kolejne argumenty odbijają się od ściany, kiedy wydawało się, że za chwilę obudzimy się już w innym kraju... zza ścian Senatu dobiegały stłumione okrzyki zgromadzonych obywateli „Senatorze, jeszcze możesz...”. Z 281 polskich miast biła tona zapalonych świec nadziei. Tak, wspólnie, razem jeszcze mogliśmy. Więc byliśmy tam razem do końca. Rzecznik też.

Po dwóch latach służby wiem dużo więcej o tym, co ważne, co możemy i powinniśmy zmienić. Pamiętam twarze uczestników spotkań regionalnych z niemal 100 różnych miejscowości w kraju. Każda usłyszana tam opowieść mogłaby stać się materiałem na reportaż. Sposób

działania niejednej spółdzielni socjalnej mógłby być wzorem dla rozwiązania problemów społecznych w niejednej gminie. A wielu działaczy organizacji pozarządowych należałoby po prostu sklonować, tak aby mieszkańcy innych miast czy wsi mogli cieszyć się ich energią, pomysłami i zaangażowaniem.

Spotkania regionalne to dla mnie przede wszystkim źródło wiedzy o tym, z czym mierzą się ludzie mieszkający poza Warszawą, jaka jest Polska, gdzie dziś jesteśmy jako państwo i co możemy zrobić, by iść dalej. Z rozmów z nimi wynika, że wielu obywateli marzy o Polsce tolerancyjnej, współczującej, solidarnej, europejskiej. Marzy także o państwie, które dostrzega ludzką krzywdę i potrafi mądrze reagować – tworzyć przemyślane rozwiązania, czasami pracochłonne, niepopularne, wymagające zgody wielu zainteresowanych stron. Bo przecież w Polsce tak bardzo brakuje szczerzej rozmowy, zaufania i pracy organicznej. A jednocześnie paradoks polega na tym, że tych umiejętności i cierpliwości można się uczyć od świetnych samorządowców w wielu miastach i gminach. Tylko czy ktoś chce ich słuchać, szczególnie na szczeblu centralnym...



Spotkania regionalne – Rzecznik słucha i notuje.

Tu: Suwałki, styczeń 2016.

Przez te dwa lata do Biura Rzecznika wpłynęło ponad 100 tys. skarg. Sam nie byłbym w stanie się nimi zająć. Ale mam szczęście pracować z fantastycznym zespołem, który w każdej z takich spraw przediera się przez gąszcz przepisów, sprawdza dokumenty, proponuje rozwiązania, przygotowuje projekty wystąpień do władz. Posiada także nadzwyczajną cechę – ma tzw. pamięć instytucjonalną, o którą dbali kolejni Rzecznicy poprzez zatrudnianie, a później praktyczne kształcenie prawników i innych specjalistów. Z czasem stawali się oni wybitnymi specjalistami. Dość powiedzieć, że mój zastępca Stanisław Trociuk zaczynał w 1988 r. jako jeden z asystentów prof. Ewy Łętowskiej.

To prawda, nie zawsze udaje się spełnić oczekiwania skarżących. Nie zawsze mamy odpowiednie możliwości działania, czasami brakuje dostępnych środków prawnych, a terminy dawno minęły. Wówczas najtrudniej jest nam napisać „w Pani/Pana sytuacji Rzecznik nie może pomóc”. Wiemy, że dla odbiorcy to często dramatyczna informacja. Nadal jednak dużo możemy - pomagamy tam, gdzie się da.



Nie poddajemy się. Staramy się być maksymalnie twórczy. Liczymy na współpracę niezależnych sądów. Łączymy wysiłki z innymi rzecznikami działającymi w naszym państwie. Troszczymy się o coraz lepszą komunikację z obywatelami. Przy tym wszystkim jesteśmy pryncypialni w obronie wartości demokratycznego państwa prawnego, działającego na podstawie konstytucji.

Bo przecież KonstYTucJA to „Ty” i „Ja”.

Zaczynam trzeci rok. Trzymajcie kciuki.

Adam Bodnar  
Rzecznik Praw Obywatelskich



Ludzie listy piszą, czasem jeszcze papierowe (dziennie jest ich mniej więcej tyle, co na zdjęciu), a coraz częściej elektroniczne (wniosek łatwo jest złożyć przez formularz w zakładce KONTAKT na stronie [rpo.gov.pl](http://rpo.gov.pl))  
Do Rzecznika można też zgłosić sprawę przez telefon, dzięki bezpłatnej infolinii  
**800 676 676**

# A limenty i dzieci

*Pani Kamila i pan Artur, rodzice dwójki dzieci, rozstali się w ostrym konflikcie. Nie chcą się ze sobą kontaktować. Pan Artur założył nową rodzinę, a pani Kamila nie chce, by widywał się z dziećmi. One z kolei unikają sytuacji, w których konflikt między rodzicami może je zranić, toteż niechętnie odwiedzają ojca.*

*Z tego powodu pan Artur nie chce płacić alimentów, które zasądził sąd.*

*Twierdzi, że nie ma kontaktu z dziećmi, że alimenty za wysokie, bo zmieniła się jego sytuacja majątkowa, a była żona i tak zabrała mu większość majątku. Pani Kamila utrzymuje więc dzieci sama, ale że zarabia na rękę 3000 zł, nie przysługuje jej wsparcie z Funduszu Alimentacyjnego.*

*Rodzice pana Artura i jego rodzeństwo widzą w nim ofiarę byłej żony i nie widzą powodu, by jeszcze miał ją wspierać. Oni też nie mają kontaktu z dziećmi pana Artura z pierwszego związku.*

*Szef pana Artura idzie mu na rękę i większość pensji wypłaca „pod stołem”, więc komornik nie jest w stanie ściągnąć należności.*

*Konflikt między rodzicami narasta, a dzieci dorastają nie mając kontaktu z ojcem i jego wsparcia.*

Zastępczyni RPO  
dr Sylwia Spurek  
i dr Ewa Dawidziuk  
z Biura RPO  
zajmują się na co  
dzień sprawami  
alimentów  
i koordynują  
prace naszego  
Biura w ramach  
Zespołu Ekspertów  
ds. Alimentów



Z lewej –  
konferencja  
prasowa  
RPO i Rzecznika  
Praw  
Dziecka



Z prawej –  
spotkanie  
ekspertów  
Zespołu ds.  
Alimentów





- 1 000 000 dzieci w Polsce nie otrzymuje należnych im od rodziców alimentów
- kilkaset tysięcy rodziców nie płaci alimentów
- zadłużenie rodziców wobec dzieci przekracza 10 mld zł
- 96% rodziców-dłużników to ojcowie

**Rzecznikowi bardzo zależy,  
by chronić prawa dzieci w czasie rozwodu.  
Rozwód jest dla dzieci bardzo trudną sytuacją.  
Im gorsza atmosfera wokół rozwodu,  
im większe konflikty między rodzicami,  
tym trudniejsza staje się sytuacja dzieci.**



## **Problem według RPO**

Niestety, problem niealimentacji dzieci pozostaje nierozwiązany od lat. Dlatego **RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH WSPÓLNIE Z RZECZNIKIEM PRAW DZIECKA POWOŁAŁ ZESPÓŁ EKSPERTÓW DS. ALIMENTÓW.**

W jego skład weszli adwokaci, sędziowie, komornicy, przedstawiciele organizacji pozarządowych, organizacji pracodawców, świata nauki i środowiska penitencjarnego. Zadaniem była kompleksowa analiza tematu i sprawdzenie, co nie działa.

Po roku pracy Zespołu okazało się, że „wąskich gardeł” jest co najmniej kilka. Dotyczą one wysokości alimentów, egzekucji komorniczej, pomocy udzielanej z Funduszu Alimentacyjnego, aktywizacji zawodowej osób zobowiązanych do alimentów.

Przykładowo – skuteczność egzekucji komorniczej w sprawach o alimenty to 19%, znacznie mniej niż w innych sprawach. A Fundusz Alimentacyjny, z którego wypłacane są alimenty, gdy egzekucja okazała się bezskuteczna, pomaga ok. 300 tys. Dzieci. Pozostałe przekraczają kryterium dochodowe, niezmienniane od 2007 r. (725 zł na osobę w rodzinie).

Dzięki doświadczeniu ekspertów wypracowano propozycje zmian w tych obszarach. Rzecznikowi nie udało się jednak przekonać rządzących do wszystkich proponowanych rozwiązań. Dlatego nasze postulaty będziemy ponawiać. Przeczytajcie o nich w raporcie z pracy Zespołu, a także na naszej stronie internetowej [www.rpo.gov.pl](http://www.rpo.gov.pl)

Ale żeby nie kończyć pesymistycznie – już teraz możliwe są działania mobilizujące rodzica do płacenia na własne dziecko.

Po pierwsze, dłużnika można wpisać do rejestrów prowadzonych przez BIG-i.

Po drugie, ostatnio Sejm uchwalił nowelizację art. 209 kodeksu karnego, który określa przestępstwo niealimentacji. Obecnie już 3-miesięczna zaległość daje podstawę do wszczęcia postępowania przeciwko dłużnikowi. Należy tylko złożyć wniosek o ściganie. A w przypadku, gdy dłużnik zostanie skazany, może odbyć karę w tzw. systemie dozoru elektronicznego. Nie trafia zatem do zakładu karnego, może pracować, zarabiać i płacić alimenty.

**RAPORT ZESPOŁU EKSPERTÓW DS. ALIMENTÓW Z DANYMI, ANALIZAMI I POSTULATAMI MOŻNA ZNALEŹĆ POD ADRESEM:**

**[WWW.RPO.GOV.PL/PL/SPRAWA/SPRAWY-ALIMENTOW](http://WWW.RPO.GOV.PL/PL/SPRAWA/SPRAWY-ALIMENTOW)**

# Bezdomni Polacy

- *Każdemu może powinąć się noga, może się przydarzyć choroba - opowiada Adrianna Porowska, współprzewodnicząca Komisji Ekspertów Rzecznika ds. Przeciwdziałania Bezdomności i dyrektorka Kamilańskiej Misji Pomocy Społecznej, w ramach której w warszawskim Ursusie działa Pensjonat Socjalny „Św. Łazarz” dla mężczyzn.*

- *Jednym z moich podopiecznych jest pan, który skończył filozofię. Inny był po ekonomii na Uniwersytecie Warszawskim. Są też kucharze, kelnerzy, operatorzy dźwigów i wózków widłowych, budowlańcy, szewcy, bywają również artyści, malarze, muzycy, elektrycy, ślusarze – właściwie wszystkie zawody. Było też kilku dziennikarzy, bo to zawód, w którym powszechne są śmieciówki, a to nie sprzyja stabilizacji. Wystarczy, że stanie się coś, czego nie potrafiliśmy przewidzieć, np. wypadek, i może skończyć się bezdomnością – mówi Adriana Porowska.*



Pomocą osobom w kryzysie bezdomności zajmują się w całym kraju organizacje pozarządowe: tu spotkanie w Fundacji Pomocy Wzajemnej „Barka”, która działa pod Poznaniem, a pomaga nie tylko w kraju, ale także ludziom w kłopotach za granicą. Pomagają ci, którzy sami mają za sobą ciężkie chwile. Bo kto lepiej zrozumie bezdomnego Polaka w Anglii czy Holandii, jak ten, który tego już doświadczył – ale poradził sobie dzięki pomocy innych.

Na zdjęciu: rozmowa z zespołem Barki i jej szefem Tomaszem Sadowskim (siedzi obok Rzecznika)

W Paryżu, na ulicach,  
pod mostami,  
w przytułkach, przy  
wentylatorach metra żyje  
wielu naszych rodaków.  
Rzecznik Adam Bodnar  
rozmawiał z nimi zimą  
2017 r (na zdjęciu na ulicy  
paryskiej razem z Adrianną  
Porowską, która stoi) .  
– Naszym obowiązkiem jest  
na to reagować.  
Dobrze to rozumiał  
dr Janusz Kochanowski,  
RPO w latach 2006-  
2010, który wiele energii  
poświęcał na wsparcie  
polskich migrantów  
w Wielkiej Brytanii  
– podkreśla Adam Bodnar





Zjawisko bezdomności jest powszechnie uznawane za najcięższą formę wykluczenia społecznego, wiąże się bowiem nie tylko z brakiem miejsca do zamieszkania, ale także uniemożliwia prawidłowe funkcjonowanie w społeczeństwie i prowadzi do stygmatyzacji.

## Problem wg RPO

Rozwiązywanie problemu bezdomności nie ogranicza się do zapewnienia dachu nad głową. Chodzi także o dostęp do usług publicznych, w tym zwłaszcza opieki medycznej, do pomocy prawnej czy edukacji. Przeciwdziałanie bezdomności nie jest możliwe bez działań o charakterze prewencyjnym, a także terapeutycznym, wspierającym proces wychodzenia z bezdomności. Dziś skupiamy się głównie na pomocy doraźnej, niewiele się za to robi, by przeciwdziałać zjawisku bezdomności.

**Rzecznik jest zdania, że państwo lepiej pomagałoby osobom w kryzysie bezdomności, gdyby wszystkie działania koordynował pełnomocnik Prezesa Rady Ministrów, który inicjowałby też działania wykraczającym poza kompetencje poszczególnych urzędów.**



Niestety, rząd się z Rzecznikiem nie zgodził. Pełnomocnika nie ma. RPO stara się więc zapełniać tę lukę samodzielnie wyszukując błędy w przepisach (obowiązujących i planowanych), współpracując z organizacjami społecznymi pomagającymi osobom w kryzysie bezdomności, interweniując i pomagając osobom, których do bezdomności doprowadziła szczególnie skomplikowana sytuacja osobista i prawna.

RPO współpracuje też z samorządowcami, bo widzi, że tam, gdzie władze samorządowe działają wspólnie z organizacjami pozarządowymi i kościelnymi, problem bezdomności można minimalizować.

### PRZYKŁADY INTERWENCJI RPO

1. Zwrócenie uwagi na problem osób mieszkających na ogródkach działkowych, osób, które z różnych przyczyn straciły prawo do mieszkania w innym miejscu. Bezwzględne egzekwowanie zakazu mieszkania na działkach – bez pomocy i czasu na znalezienie innego mieszkania – skazuje tych ludzi na pobyt w schroniskach dla bezdomnych.
2. Zwrócenie uwagi na problem rodaków, którzy wyjechali za granicę, nie powiodło się im tam i teraz są osobami bezdomnymi. W Paryżu przebywa obecnie ok. **10 TYS. BEZDOMNYCH OBYWATELI RP**. Spośród państw Europy Środkowej i Wschodniej jesteśmy drugą nacją (po Bułgarach). Stąd wizyta Rzecznika w Paryżu i rozmowa z organizacjami pozarządowymi, które pomagają ludziom w kryzysie bezdomności (na zdjęciu po lewej).
3. Przepisy nie pozwalają, by w schroniskach dla bezdomnych przebywały osoby wymagające opieki medycznej. Rząd – wychodząc naprzeciw postulatom RPO – obiecał przepisy zmienić.
4. Do Rzecznika napłynęły sygnały od osób bezdomnych, że przy wpisywaniu do rejestru wyborców wymagano od nich adresu stałego zamieszkania, z nazwą ulicy, numeru domu i mieszkania. Te przepisy trzeba zmienić, bo obywatel ma prawa wyborcze nie tylko wtedy, kiedy ma adres zamieszkania. Rząd zapowiedział więc zmiany.



# Cchoroby i służba zdrowia

Rodzice **KACPRA** i **WIKTORA** z Warszawy od lat walczą o refundację leku dla dzieci, które chorują na bardzo rzadką chorobę. Lek jest dopuszczony do obrotu w Polsce, ale nie ma go w aptekach, bo hurtownie nie są zainteresowane jego dystrybucją (tak się zdarza w przypadku leków, które pomagają tylko niewielkiej grupie chorych).

Lek nie jest też wpisany na listę leków refundowanych w Polsce. Bo procedura wpisania na listę jest pracochłonna i kosztowna dla firm – nie chcą więc tego wysiłku podejmować w przypadku specyfików, które mało kto kupuje.

Jedynym wyjściem dla pacjenta jest tzw. import docelowy (sprowadzenie leku za indywidualną zgodą Ministerstwa Zdrowia) oraz wystąpienie o refundację. Ponieważ lek jest kosztowny, to, czy pacjent będzie w ogóle leczony, zależy właśnie od indywidualnej decyzji o refundacji. Minister Zdrowia leku refundować nie chce.



RPO podczas spotkania z pielęgniarkami i położnymi. Pielęgniarek w Polsce brakuje i jeśli nie podejmiemy działań zaradczych, nie będzie miał nam kto pomagać w chorobie.



Konferencja prasowa poświęcona prawom osób chorujących psychicznie. Pomoc dla tych osób nie jest w Polsce dobrze zorganizowana. Świadczą ją głównie szpitale, mało popularne są rozwiązania nowoczesne, takie, kiedy osoba w kryzysie choroby psychicznej ma pomoc blisko domu i nie musi trafiać do szpitala.





Wiadomo, że publiczne pieniądze na leczenie trzeba dzielić rozsądnie i zgodnie z przepisami. Jeśli jednak są zagmatwane, albo jeśli konkretnej sytuacji, w jakiej się ludzie znaleźli, nie opisują, trzeba odwoływać się do Konstytucji – powtarza Rzecznik Praw Obywatelskich.

## Problem według RPO

### JAK TA ZASADA DZIAŁA W PRZYPADKU KACPRA I WIKTORA?

Zgodnie z literalną interpretacją przepisów przyjętą przez Ministerstwo leku nie można refundować. Bo przepisy pozwalają refundować lek sprowadzany z zagranicy, jeśli nie jest dopuszczony do obrotu w Polsce. A lek dla Kacpra i Wiktora ma dopuszczenie, tyle że nie ma go w aptekach.

**Rzecznik praw obywatelskich Adam Bodnar przyłączył się do sprawy rodziców Kacpra i Wiktora przed Naczelnym Sądem Administracyjnym. Wywiódł ich prawo do refundacji leków z Konstytucji – z prawa do godności, ochrony życia i zdrowia (art. 68 Konstytucji). Być może ustawodawca nie brał ich pod uwagę tworząc rozporządzenie – powinny być jednak one wzięte pod uwagę teraz, gdy prawo się stosuje.**



### CZY RPO PRZEKONA SĄD?

Przykład Kacpra i Wiktora do jedno z kilkudziesięciu działań w sprawie ochrony zdrowia, które podjął Rzecznik. Ta sprawa się toczy, a RPO nie tylko interweniuje w przypadkach jednostkowych, których w przepisach nie uwzględniono. Zajmuje się systemowymi problemami: brakiem lekarzy (są rejony w Polsce, gdzie tak bardzo brakuje anestezjologów, iż praktycznie nie można znieczulić rodzącej kobiety – mimo że przewidują taką procedurę standardy lekarskie), brakiem pielęgniarek, kolejkami do świadczeń, stanem ochrony zdrowia psychicznego (niewykonanie Narodowego Programu Ochrony Zdrowia Psychicznego).

### WIĘCEJ O PRAWACH PACJENTÓW I SŁUŻBIE ZDROWIA:

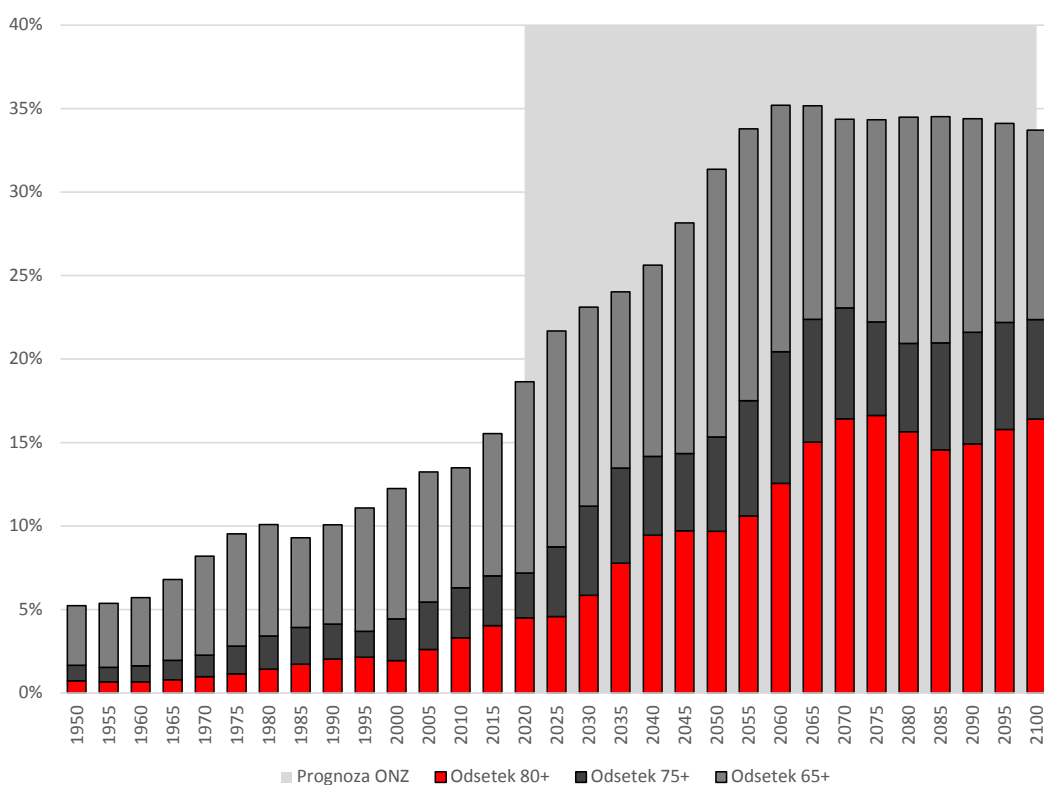
[HTTPS://WWW.RPO.GOV.PL/PL/SPRAWA/SLUZBA-ZDROWIA](https://www.rpo.gov.pl/pl/sprawa/sluzba-zdrowia)

# D PS-y i inne domy opieki

W pewnym domu pomocy społecznej mieszkańcy na wózkach w ogóle nie wychodzą z pokoju, nie bywają na dworze – bo za mało jest w placówce opiekunów, by wyprowadzić starsze osoby na spacer.

**PANI LEOKADIA** w czasie obiadu jest przywiązywana pasem do fotela – mimo że nikt raczej nie postąpiłby tak ze swoją babcią czy inną bliską osobą.

**PAN JACEK** za złe zachowanie został ukarany zimną kąpielą. Znów, trudno sobie wyobrazić, że tak potraktowalibyśmy osobę bliską, jednak w domach pomocy społecznej zdarza się, że mieszkańcy są w taki sposób karani...



Osób starszych i niesamodzielnych przybywa w Polsce i przybywać będzie. Widać to na zamieszczonym obok wykresie.

Poniżej po lewej – organizowane przez RPO spotkanie z osobami zajmującymi się osobami niesamodzielnymi lub pozbawionymi wolności. Na takich spotkaniach organizowanych w całym kraju rozmawiamy o problemach w pracy i o tym, jak je rozwiązywać bez naruszania praw człowieka

Poniżej po prawej – spotkanie RPO z mieszkańcami domu opieki.





W Polsce jest ponad 2 600 miejsc, gdzie przebywają osoby pozbawione wolności. To nie tylko zakłady karne czy areszty, ale również policyjne izby dziecka, izby wytrzeźwień, szpitale psychiatryczne czy **właśnie domy pomocy społecznej**. Aby nie dochodziło w nich do nieprawidłowości, wszystkie te miejsca powinny być regularnie i w sposób niezapowiedziany wizytowane. Tym zajmują się eksperci Krajowego Mechanizmu Prewencji Tortur (KMPT) pracujący w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich.

**Opinia publiczna jest często alarmowana doniesieniami o naruszeniach praw mieszkańców domów pomocy społecznej (DPS) i innych miejsc „pogodnej starości”. Szukamy winnych i zastanawiamy się, jak karać tych, którzy okrutnie traktowali osoby niesamodzielne, takie, które same nie mogą się bronić. Ale przecież nie sztuka karać – prawdziwa sztuka zapobiegać. I tym właśnie zajmuje się Rzecznik.**



## **Problem według RPO**

RPO ma ustawowy obowiązek sprawdzania tego, co dzieje się w domach pomocy społecznej. Zadanie RPO nie polega na wykrywaniu nieprawidłowości i szukaniu winnych, ale na zapobieganiu krzywdzie. Z doświadczenia Rzecznika wynika, że przyczyną wielu problemów jest brak wiedzy i umiejętności opiekunów. Nie mają świadomości, że łamią prawa osób, którymi mają się opiekować. Są wręcz przekonani, że działają dla ich dobra.

**W 2016 r. RPO zanalizował efekty wizytacji swoich ekspertów w 146 domach pomocy społecznej i przedstawił je w postaci raportu, który powinien ułatwić pracę opiekunów.**

Przykład?

DPS-y mają często problem z tym, czy mieszkańcom z zaburzeniami pamięci pozwalać na wychodzenie poza teren ośrodka. Chodzi tu o osoby, których nikt nie pozbawił wolności i zakaz wychodzenia nie powinien wchodzić w grę. W kilku DPS-ach w Polsce znaleziono modelowe wprost rozwiązania: np. mieszkańcy wychodzą z domu zaopatrzeni w nadajnik GSP albo mają na rękę plastikową bransoletę z numerem telefonu, pod który można zadzwonić, gdy starsza osoba ma kłopoty z powrotem do domu. Te przykłady RPO stara się propagować.

Domy pomocy społecznej – choć jest ich 783 i opieką obejmują około 77 tys. osób – stanowią tylko część instytucjonalnej pomocy dla osób niesamodzielnych. Jeśli mimo monitoringu ekspertów RPO dzieją się tam rzeczy niepokojące, to co powiedzieć o placówkach komercyjnych, które do tej pory z takiego wsparcia nie korzystały? Chodzi m.in. o ośrodki świadczące usługi na zasadach komercyjnych, pozostające pod opieką wojewody (jest ich w Polsce ok 470).

Rzecznik Praw Obywatelskich zwraca uwagę, że we wszystkich placówkach, które mogą sprawować opiekę nad osobami niesamodzielnymi, należy wypracowywać standardy, jak tę opiekę pełnić oraz upowszechniać wskazówki, jakich błędów unikać. Dziś, gdy tak wielu naszych starzejących się rodziców i krewnych szuka placówek opieki, musimy nauczyć się, jakie sygnały powinny budzić nasz niepokój i jak na nie reagować.

# Eksmisje i czyściciele kamienic

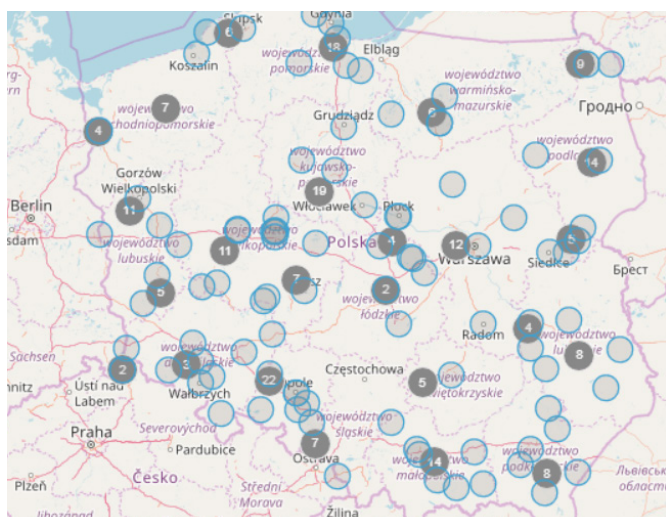
**PANI STEFANII**, 99-letniej poznaniance, groziła eksmisja, bo nowy właściciel kamienicy chciał ją wyburzyć i postawić w tym miejscu nowy budynek z lokalami handlowymi i powierzchnią biurową.

Pani Stefania mieszkała w tej kamienicy ponad 60 lat. W 2011 r. dom zyskał nowego właściciela, który postanowił pozbyć się lokatorów. Zaczął więc prowadzić w budynku prace utrudniające życie i pogarszające warunki mieszkaniowe. Z opuszczonych mieszkań zostały wymontowane drzwi i okna. Zniknęły także drzwi do budynku, w efekcie nasiliły się kradzieże i włamania. Potem klatka schodowa została ostemplowana drewnianymi balami tak, że kiedy po panią Stefanię przyjechało pogotowie, sanitariusze nie byli w stanie wynieść jej z mieszkania na noszach. Na koniec w budynku odcięty został gaz i prąd. Lokatorzy dostali też informację o nakazie rozbiórki budynku, choć inspektorat nadzoru budowlanego takiej decyzji nie wydał.

Pani Stefania poszła w tej sprawie do sądu i przedstawiła ważny argument: szykany miały też wymiar niematerialny. Nie chodzi tylko o utrudnianie życia, ale naruszanie takich wartości jak zdrowie, wolność, godność osobista i dobre imię, a także mir domowy i nietykalność mieszkania. Prawa te nazywane są dobrami osobistymi. One też podlegają ochronie.

Rzecznik Praw Obywatelskich przyłączył się do tej sprawy w sądzie po stronie pani Stefanii. Z niepokojem obserwuje bowiem coraz częstsze i bardzo drastyczne przypadki naruszania praw lokatorów, którzy mieszkają w komunalnych kamienicach przejętych przez osoby prywatne.

U podstawy takich naruszeń leży w większości przypadków chęć szybkiego opróżnienia budynków i zadysponowania lokalami czy też całą nieruchomością na cele komercyjne. Niestety coraz częściej odbywa się to z rażącym naruszeniem praw lokatorów. Zjawisko to zyskało już nawet własną nazwę jako działalność „czyściciele kamienic”.



O problemach związanych z reprivatyzacją i mieszkaniami RPO dowiaduje się także na spotkaniach regionalnych, które od początku kadencji dwa lata temu organizuje w całym kraju.

Mapa pokazuje, gdzie odbyły się te spotkania





Kiedy człowiek nie jest w stanie płacić czynszu z powodu np. ciężkiej choroby czy opieki nad się osobami niesamodzielnymi nie można go eksmitować bez wskazania mieszkania zastępczego. Jeśli takiego mieszkania nie ma, lokator mieszka w starym mieszkaniu.

W tej sytuacji ostatnich latach coraz częściej prywatni właściciele kamienic posuwają się do takich nielegalnych działań, które skłaniają lokatorów do wyprowadzki mimo tego, że mają prawo w mieszkaniu pozostać. Praktyka ta nazwana została „czyszczeniem kamienic” – przejawia się w takim prowadzeniu remontów czy prac naprawczych, by faktycznie uniemożliwić ludziom normalne życie.

Od początku kadencji Adam Bodnar zwraca uwagę, że samorządy same nie poradzą sobie z problemem mieszkaniowym: nie zapewnią mieszkań tym, których nie stać ani na kupno ani na wynajem mieszkania na warunkach rynkowych. Dlatego RPO z radością powitał rządowy program Mieszkanie +. Tyle że jak zwykle diabeł tkwi w szczegółach...

**Mimo apeli Rzecznika do rządu i do prezydenta ostateczna wersja programu pozwala wyeksmitować na bruk osoby, które nie płacą czynszu za mieszkanie wynajęte w ramach programu Mieszkanie +, bez sprawdzania, czy nie znalazły się przypadkiem w wyjątkowo trudnej sytuacji życiowej.**



## **Problem wg RPO**

Utrata mieszkania grozi ludziom w bardzo wielu sytuacjach. RPO stara się zawsze wtedy interweniować:

- Np. przepisy chroniące lokatorów (te, które obowiązują poza programem Mieszkanie +), nie obejmują tych, którzy kupili mieszkanie na kredyt, znaleźli się w kłopotach życiowych i przestali kredyt spłacać. Czy resort budownictwa pracuje nad zmianą tych przepisów – pyta Rzecznik.
- Kiedy upada bank (jak SK Bank w Wołominie), ludzie mogą stracić prawo do mieszkania, które za pośrednictwem tego banku kupili, ale sama procedura się jeszcze nie skończyła. To interwencja RPO w przypadku „promes bezobciążeniowego wyodrębnienia lokali mieszkalnych”, wydanych przez SK Bank, skłoniła syndyka upadłościowego do zmiany decyzji – i ludzie dostali swoje mieszkania.
- Co jeśli gmina umorzy ludziom niezapłacony czynsz, a urząd skarbowy zażąda od tego podatku? Jeśli zapłacą podatek, znów nie będą mieli na czynsz i znów będzie im grozić eksmisja... (taka sytuacja miała miejsce w Warszawie, gdzie władze miasta umorzyły zaległości czynszowe. Po interwencji RPO resort finansów zmienił zdanie i postanowił, że od tego umorzenia nie będzie dochodził podatku).

# F rankowicze

*Pan Arkadiusz wziął kredyt zwany frankowym. To znaczy dostał kredyt w złotych, ale kwota do spłaty obliczana jest na podstawie kursu franka. Dziś tak liczona wysokość kredytu przekracza wartość mieszkania, a choć pan Arkadiusz spłacił już 2/3 pożyczonej kiedyś kwoty, to do oddania pozostaje mu nadal trzy razy tyle.*

*Raty spłaca regularnie, ale widzi, że z tak liczonego kredytu nigdy się nie wywinie. Do tego bank obciąża go dodatkowymi opłatami, ubezpieczeniami itd. Pan Arkadiusz nie chce się spierać z bankiem, bo bez pomocy prawnika nie ma szans, a na prawnika go nie stać.*

*Pani Anna skierowała sprawę swojego kredytu do sądu. Nie wiedziała, że mogą ją w tym wesprzeć za darmo prawnicy specjalizujący się w sprawach finansowych z UOKiK i biura Rzecznika Finansowego. Przygotowują oni dla osób mających sprawę w sądzie opinię dotyczącą tej konkretnej umowy i miejsc, w których bank mógł naruszyć prawa klienta (nazywa się to „istotnym poglądem”). Dla sądu to istotny argument przy rozstrzygnięciu tych skomplikowanych spraw.*



Spotkania informacyjne w Kielcach, Słupsku, Katowicach i Warszawie.





Od stycznia 2017 r. Rzecznik Praw Obywatelskich i Rzecznik Finansowy prowadzą akcję informacyjną dla osób, które wzięły tzw. kredyty „frankowe”. W jedenastu miastach Polski odbyły się spotkania, w których wzięło w sumie udział ponad 2000 osób. Planujemy kolejne spotkania.

Spotkania odbywały się tam, gdzie Rzecznik Praw Obywatelskich ma swoje biura terenowe albo punkty przyjęć interesantów (Bydgoszcz, Częstochowa, Gdańsk, Katowice, Kielce, Kraków, Lublin, Słupsk, Szczecin, Warszawa, Wrocław).

Do współpracy udało się też RPO zaprosić Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, rzeczników konsumentów w wielu miastach oraz Federację Konsumentów.

Na każde spotkanie organizowane przez RPO i RF przychodzi od 100 do 300 osób. Skala zainteresowania informacjami przerosła nasze oczekiwania. Akcja planowana początkowo jako cykl indywidualnych spotkań ekspertów RPO i RF z klientami banków zmieniła charakter. Zaczęliśmy organizować wykłady-seminaria z możliwością zadawania pytań. Rozdawaliśmy materiały informacyjne. Tłumaczymy zebranych, że warto zająć się sprawą kredytu nie czekając na ewentualne rozwiązania ustawowe. Kredytobiorcy mogą bowiem liczyć na bezpłatną pomoc państwa (przede wszystkim – na pomoc Rzecznika Finansowego i powiatowych rzeczników konsumentów). Ta pomoc jest dostępna pod warunkiem, że sami zainteresowani rozpoczną procedurę, wskazując swe wątpliwości dotyczące umowy kredytowej w reklamacji do banku.

**Rzecznik przypomina, że nie tylko na etapie negocjacji i postępowania polubownego kredytobiorca może liczyć na pomoc. Także jeśli skierował sprawę do sądu, może dostać specjalnie dla niego przygotowaną bezpłatną ekspertyzę dotyczącą umowy, która jest dla sądu ważnym argumentem (ekspertyza ta nazywa się „istotnym poglądem”). Ekspertyzę taką można zamówić na etapie sporu sądowego w UOKiK i u Rzecznika Finansowego.**



## **Problem według RPO**

Rzecznik Praw Obywatelskich korzystając ze swoich uprawnień zamierza przystąpić po stronie kredytobiorców do wybranych postępowań (takich, gdzie argumenty prawne RPO przydadzą się dużej grupie ludzi i będą miały szansę być wykorzystane w podobnych postępowaniach)

**DLA OSÓB, KTÓRE NIE MOGĄ UCZESTNICZYĆ W SPOTKANIACH INFORMACYJNYCH, RPO PRZYGOTOWAŁ INTERAKTYWNY PORADNIK POZWALAJĄCY ROZEZNAĆ SIĘ W SYTUACJI I MOŻLIWOŚCIACH PRAWNYCH.**

[WWW.RPO.GOV.PL/FORMULARZ/KREDYT\\_FRANKOWY](http://WWW.RPO.GOV.PL/FORMULARZ/KREDYT_FRANKOWY)

# Gimnazja i reforma edukacji

„Moje dziecko pójdzie teraz do IV klasy szkoły podstawowej. Do tej pory roczników był sześć. Teraz pojawi się klasa siódma a za rok ósma – uczniowie, którzy do tej pory chodzili do gimnazjum. Boję się o ścisk i o to, że starsi uczniowie mogą skrzywdzić moje dziecko. Przecież wiadomo, że gimnazjaliści są w trudnym wieku”.

„Moje dziecko poszło do szkoły jako sześciolatek – tamta reforma sprawiła, że w szkole jest więcej dzieci młodszych (w klasach III i IV). Teraz dojdą roczniki starsze... Nasza szkoła i tak jest już przepiętna.”

„Słyszeliśmy, że część lekcji będzie odbywać się w innym budynku. Ustawa likwidująca gimnazja na to pozwala, jeśli w szkole podstawowej dzieci się nie mieszczą podstawówce”.

„Nasz młodszy syn cieszył się, że tak jak starszy brat pójdzie w tym roku do gimnazjum. Zamiast tego nadal będzie w podstawówce, tylko że w jej filii. Nasi synowie nie będą razem w tej samej szkole, na co liczyliśmy.”

„Nasza córeczka chodziła do zerówki w szkole, która – po zmianie granic obwodów szkolnych wiosną – przestała być naszą szkołą obwodową. Możemy ją zostawić w tej klasie – ma tu koleżanki i kolegów. Ale klasa będzie przepiętna, bo szkoła musi przyjąć inne dzieci z nowego obwodu. A jeśli zabierzemy matę ze szkoły, to straci kontakt z koleżankami z zerówki...”

„Nasz syn chorował i ma zaległości w nauce. Teraz zdał do II klasy gimnazjum. Robimy wszystko, żeby zdał do klasy III. Ale zdrowie mu nie pozwoli, to gdzie będzie powtarzać rok? Chyba w podstawówce, prawda? Bo za rok w gimnazjach zostaną już tylko trzecie klasy, prawda? Nawet nie chcemy myśleć, co to dla niego będzie znaczyło”.

Wprowadzana przez rząd reforma edukacji powoduje niepokój rodziców, którzy zgłaszali się do Rzecznika z pytaniami i wątpliwościami. Niepokoją się też nauczyciele, którzy boją się, że po reorganizacji stracą pracę – bo uczą takiego przedmiotu, na który zabraknie w szkole godzin na pełen etat.



Spotkanie z uczniami we Włocławku i lekcja historii dla Rzecznika zorganizowana przez uczniów z Radomia.



RPO regularnie spotyka się z uczniami w szkołach w całym kraju. Pyta ich, z jakimi problemami z zakresu praw człowieka się spotykają (to ważne, bo młodzi, zanurzeni w cyfrowym świecie mają często problemy inne niż dorośli).

Rzecznik organizuje też multimedialny konkurs dla uczniów na temat Konstytucji, by uczyć się od młodych, jak w nowoczesny sposób promować konstytucyjne wartości.

## Problem według RPO

Uwagi do projektu (a potem gotowej już ustawy) ludzie zgłaszali na jego spotkaniach regionalnych w całym kraju, a także pisząc do RPO.

Na tej podstawie Rzecznik formułował pytania, zwracał uwagę na te przepisy, które budzą największą wątpliwość i mogą powodować największe kłopotów dla ludzi. Wskazywał na te życiowe przypadki, których ogólne przepisy nie uwzględniają. Upominał się o uczniów szkół artystycznych, o dzieci z niepełnosprawnościami, które dotknie zmiana przepisów o nauczaniu indywidualnym... Rząd nie uznał argumentów Rzecznika. Ale fakt, że głosy ludzi zostały ujęte w jednym prawniczym wystąpieniu, ułatwią niewątpliwie samorządom i władzom szkolnym lepsze przygotowanie się do nowych kłopotów.

RPO w sprawie edukacji nie skupia się tylko na wchodzącej od września 2017 r. reformie. Oto inne przykłady.

RPO upomina się też o **ZNIŻKI NA KOMUNIKACJĘ W KRAJU DLA MŁODYCH POLAKÓW UCZĄCYCH SIĘ ZA GRANICĄ** (nie mają polskiej legitymacji szkolnej, ale są przecież obywatelami Polski, dlaczego pozbawiać ich prawa do zniżek?). Uczuła też MEN, by nie lekceważyć problemów **PRZYGOTOWANIA MŁODYCH DO WIELOKULTUROWOŚCI** (nie chodzi tu tylko o problem narastania napięć i przejawów nienawiści w kraju, ale także o kłopoty Polaków ze zrozumieniem zasad życia w zachodnich społeczeństwach – a przecież wielu z nich może wyjechać na Zachód).

Rzecznik upomina się także o **PRAWA OSÓB, KTÓRE ZDAWAŁY TZW. STARĄ MATURĄ** (dziś bardzo trudno z taką maturą startować na studia – takie świadectwo nie jest uwzględniane przy rekrutacji).

**RPO interweniuje też w sprawach pojedynczych szkół. Ostatnio np. w Gdańsku Rzecznik dowiedział się o problemach Pozytywnej Szkoły Podstawowej im. Arkadiusza Arama Rybickiego, której z przyczyn formalnych groziła likwidacja. Po interwencji RPO ministra edukacji narodowej uchyliła decyzję kuratora.**





# Historia, honor i godność

Pan Karol, więzień Auschwitz w latach 1943-44 – zażądał od niemieckiej telewizji ZDF przeprosin za sformułowanie „polski obóz koncentracyjny”. Twierdzi, że takie sformułowanie narusza jego godność i honor. Sąd pierwszej instancji przyznał mu rację, ale uznał, że listowne przeprosiny od dziennikarzy niemieckich już wystarczą. Pan Karol się z tym nie zgodził – i poparł go Rzecznik Praw Obywatelskich.

- Za odpowiedni środek uznać należy zamieszczenie wspomnianych przeprosin na portalu internetowym, na którym pojawiło się twierdzenie o „polskich obozach zagłady Majdanek i Auschwitz” – podkreśla RPO.

Wielu ludzi dotkniętych represjami w stanie wojennym nigdy nie doczekało się honorowego choćby zadośćuczynienia, bo krzywdę, jakie doznali, zakwalifikowano jako taką, która się już przedawniła – chodzi o przestępstwa objęte karą do lat 5 (szykany, bezprawne pozbawienie wolności, znęcanie się).

95-letni powstaniec warszawski, który w PRL pracował jako lekarz w MSWiA, skarżył się, że pod koniec życia ma być rozliczany z tego, co robił, na równi z aktywnie działającymi na rzecz władzy komunistycznej. „Czuję się tak, jakbym został spoliczkowany” – napisał powstaniec. Jego los i honor – tak jak w przypadku innych objętych „dezubekizacją” – zależał od tego, w jaki sposób został zakwalifikowany jego etat jako lekarza (to jest często kwestia organizacyjnego przyporządkowania). Szef MSWiA przekonuje, że powstańców warszawskich ustawa nie obejmuje. Prawda jest jednak taka, że powstaniec – po sprawdzeniu w aktach IPN – nie zostanie objęty dezubekizacją i utratą części świadczeń, nie z powodu swoich zasług dla Polski, ale ponieważ w dokumentach na jego temat nie ma śladu po złym zaszeregowaniu.

Skazany w stanie wojennym działacz Solidarności nie może skorzystać z odszkodowania, bowiem rozstrzygający jego sprawę sąd przyjął taką interpretację przepisów. RPO reaguje i Sąd Najwyższy uchyla to niekorzystne dla związkowca rozstrzygnięcie.



Na Majdanku i w Jedwabnem (nie tylko przy pomniku zamordowanych żydowskich sąsiadów, ale i mieszkańców wywiezionych na Wschód – Rzecznik oddaje cześć ofiarom prześladowań



RPO aktywnie występuje w sprawach osób represjonowanych. Występuje w sprawach indywidualnych, jest też inicjatorem zmian w przepisach (np. dotyczących zadośćuczynienia za krzywdy poniesione w stanie wojennym) <https://www.rpo.gov.pl/pl/sprawa/sprawy-represjonowanych-w-walce-o-niepodleglosc>

**RPO w swych działaniach podkreśla, jak ważna jest ochrona honoru i godności każdej jednostki. Nie bez powodu Konstytucja mówi o tym, że „przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych” (art. 30).**



## Problem wg RPO

Rzecznik Praw Obywatelskich występuje w obronie ludzi w takich, jak opisane obok sprawach. Liczy, że przedstawiona przez niego argumentacja prawna zostanie użyta przez prawników w podobnych sytuacjach. Liczy też, że gromadzone przez niego informacje o ludzkiej krzywdzie i naruszonej godności skłonią władze do poprawiania przepisów.

**Np. W OPISANEJ OBOK SPRAWIE OFIAR STANU WOJENNEGO JUŻ W 2016 R. RPO WYSTĄPIŁ Z WNIOSEM DO TRYBUNAŁU KONSTYTUCYJNEGO O OCENĘ PRZEPISÓW, KTÓRE NIE DAJĄ POCZUCIA SPRAWIEDLIWOŚCI, CHOĆBY TYLKO PROCEDURALNEJ, OSOBOM POKRZYWDZONYM, KTÓRE PO 1989 R. NIE MIAŁY ŻADNYCH MOŻLIWOŚCI DOCHODZENIA SWOICH PRAW W POSTĘPOWANIU KARNYM I CYWILNYM.**



W muzeum poświęconym pamięci rodziny Ulmów wydanych prawdopodobnie przez polskiego granatowego policjanta i zamordowanych przez Niemców za pomoc Żydom

i w Muzeum w Auschwitz

W czasie spotkań w kraju RPO stara się znaleźć zawsze czas na odwiedzenie miejsc związanych z najbardziej znaczącymi naruszeniami praw





# Investycje i środowisko

**PANI MAŁGORZATA** mieszka domu na osiedlu zbudowanym kiedyś dla pracowników PGR. Domy stoją wśród rozległych pól, niedaleko jest park i pozostałości pałacu dawnych właścicieli pałacu.

Od kilku lat dawne gospodarstwo przejął przedsiębiorca, który zaczął rozwijać przemysłową hodowlę zwierząt. Najpierw – jeszcze w pewnej odległości od domów stanęły фермы nerek. Nikt nie zdawał sobie sprawy, że takie sąsiedztwo może być uciążliwe. Dziś jednak smród z ferm nie pozwala ludziom żyć.

Tymczasem gospodarstwo się rozwija, nowe wielkie фермы – tym razem kurze – mają stanąć jeszcze bliżej domów. Trwa właśnie wydawanie zgód na budowę, przedsiębiorca przekonuje samorządowców, że tworzy nowe miejsca pracy i rozwija gospodarczo region, a mieszkańcy osiedla nawet nie wiedzą, czy można jeszcze coś w tej sprawie zrobić...

**PAŃSTWO X.** mieszkają na Suwalszczyźnie, na terenach chronionych przyrodniczo. Mieli inwestować w agroturystykę. Za późno zorientowali się, że przez ich wieś przebiegnie linia energetyczna wysokiego napięcia łącząca Polskę z Litwą. Teraz z trzech stron ich domu stoją słupy energetyczne wysokiego napięcia (440 KV).

Ich dom stracił na wartości, o agroturystyce mogą zapomnieć....Czy mają jakąś szansę na odszkodowanie?



Pod Wrześnią. Mieszkańcy osady sąsiadującej z uciążliwymi fermami opowiadają wystannikom Rzecznika o swojej sytuacji.



Pod Suwałkami – siedlisko otoczone przez linię energetyczną





Rzecznik podkreśla też, jak ważne jest, byśmy wszyscy znali przysługujące nam prawa. To dlatego współpracuje z organizacjami pozarządowymi zajmującymi się ochroną środowiska. Przekonuje też, że inwestycje uwzględniające prawa mieszkańców opłacają się biznesowi.

## Problem wg RPO

RPO zajmuje się także innymi sprawami dotyczącymi ochrony środowiska. Występował w sprawie Puszczy Białowieskiej (nie podważa prawa do decyzji o wycince, chce jednak się upewnić, czy została podjęta w taki sposób, że decydenci mogli uwzględnić różne argumenty). Zajmuje się zanieczyszczeniem środowiska (m.in. zaskarża opłaty klimatyczne ustalone przez samorządy tam, gdzie o „świeżym powietrzu” trudno mówić), hałasem (domaga się takich procedur, dzięki którym mieszkańcy okolic stadionów czy hal koncertowych będą mogli normalnie żyć), skutecznie interweniuje w sprawie kompostowni (warszawskie Radiowo).

Jeżdżąc po kraju Rzecznik widzi wiele przykładów takich inwestycji przeprowadzonych bez poszanowania dla praw lokalnych społeczności: chodzi nie tylko o linie energetyczne i farmy hodowlane, ale i o farmy wiatrowe czy uciążliwe fabryki lokowane w małych miejscowościach. Inwestorzy potrafią sprawnie budować, samorządowcy wydają odpowiednie zgody, gdyż doceniają argumenty o rozwoju gospodarczym. Niestety, w tych wszystkich procedurach pomijana jest opinia lokalnej społeczności. Konsultacje są fasadowe. Ludzie za późno dowiadują się o decyzjach, nie mogą już na nie wpłynąć, a lokalne władze za małą uwagę zwracają na to, by ich do swych decyzji przekonać.

W przypadku części uciążliwych inwestycji dodatkowym problemem jest to, że nie ma przepisów, które opisywałyby problem (chodzi o tzw. ustawę „antyodorową”). Jeśli sąsiad postawi hałaśliwą inwestycję, mogę protestować – gdyż łatwo dowiodę, że problem ich bezpośrednio dotyczy. Ale przykry zapach może dochodzić z daleka – jak mierzyć jego uciążliwość?

Rzecznik na wszystkie takie sygnały stara się reagować. Na spotkaniach w całym kraju podkreśla znaczenie porządných konsultacji. Uczula władze samorządowe, że nie tylko wskaźniki ekonomiczne są ważne dla rozwoju regionu. Stara się też współpracować z przedsiębiorcami. Osoby pokrzywdzone przez decyzje inwestycyjne, stara się wspierać, jeśli skierują one sprawę do sądu (w przypadku państwa X RPO poparł ich stanowisko przed Wojewódzkim Sądem Administracyjnym, a ponieważ ten nie podzielił ich argumentów, poszedł z tą sprawą do Naczelnego Sądu Administracyjnego. W przypadku pani Małgorzaty – wystąpił do sądu kwestionując decyzję samorządu o lokalizacji ferm kurzych).



**RPO na spotkaniach w całym kraju powtarza:  
- Słyszysz, że w okolicy ma planowana jest inwestycja, ale jej teren nie graniczy z Twoim domem? Formalnie nie możesz być więc stroną. W Twoim imieniu głos może zabrać organizacja społeczna, która zajmuje się sprawami środowiska. Warto się z nią kontaktować. Wymiana wiedzy i opinii jest w takich sprawach kluczowa.**





Wg RPO na liście kategorii osób uprawnionych do bezpłatnej pomocy prawnej brakujem.in.: osób z niepełnosprawnościami, rencistów, osób samotnie wychowujących dzieci, osób bezdomnych, osób osadzonych w zakładach karnych (które siłą rzeczy mają najbardziej utrudniony dostęp do informacji prawnej).

Ustawa o nieodpłatnej pomocy prawnej, wprowadzona w 2016 r., nie działa tak, jak powinna, ponieważ uzależniła możliwość skorzystania z bezpłatnej pomocy prawnej od spełnienia wielu warunków, które jak się okazało zostały wskazane zbyt ogólnie i nieprecyzyjnie. Prawo do bezpłatnej pomocy nie objęło wielu ludzi, którym ta pomoc bardzo by się przydała.

**W RAMACH WSPÓŁPRACY Z PREZYDENTEM, RPO PRZYGOTOWAŁ WYKAZ USTEREK I ZAPISÓW, KTÓRE WARTO POPRAWIĆ W USTAWIE.**

Najwięcej uwag dotyczy niewłaściwie określonego katalogu osób uprawnionych do skorzystania z darmowych porad prawnych. Przyjęty w ustawie limit dochodowy wyklucza z bezpłatnej pomocy osoby, które co prawda nie są najuboższe, ale popadają w tarapaty i nie stać już ich na prawnika – a bez jego pomocy ich sytuacja się nie poprawi.

**WYDAJE SIĘ – ZAUWAŻA RZECZNIK - ŻE PODSTAWOWYM KRYTERIUM WARUNKUJĄCYM UZYSKANIE DARMOWEJ POMOCY PRAWNEJ MOGŁOBY BYĆ KRYTERIUM DOCHODOWE – KAŻDORAZOWO WERYFIKOWANE ZA POMOCĄ NP. OSTATNIEGO ZEZNANIA ROCZNEGO PIT. W DALSZEJ KOLEJNOŚCI NALEŻAŁOBY ROZWAŻYĆ OBJĘCIE USTAWĄ GRUPY OSÓB, KTÓRE MOGŁYBY UZYSKAĆ POMOC BEZ WZGLĘDU NA UZYSKIWANY DOCHÓD.**

Zdaniem Rzecznika zbyt wąsko został w ustawie określony także zakres przedmiotowy – ustawa nie przewiduje możliwości uzyskania porady na etapie sądowym oraz nie przewiduje możliwości sporządzenia pism w toczącym się postępowaniu przygotowawczym lub sądowym i pism w toczącym się postępowaniu sądownoadministracyjnym. Ale – jak widać z doświadczeń RPO – pisanie takich pism sprawia wiele kłopotu (w przypadku pana Tomasza – to ekspert Biura RPO przygotował i przekazał miejskiemu ośrodkowi pomocy społecznej odpowiednie wzory do wykorzystania przez zainteresowanych).

Ponadto nieodpłatnej pomocy prawnej udziela się osobie uprawnionej tylko osobiście. To dyskryminuje tych, którzy mają kłopoty z poruszaniem się, czy mieszkają w małych miejscowościach (nie mówiąc już o osobach pozbawionych wolności).

Kolejna kwestia dotyczy miejsca, gdzie świadczona jest pomoc prawna – większość punktów działa w starostwach, urzędach gminy lub siedzibach miejskich ośrodków pomocy społecznej. Osoby będące w konflikcie z urzędem i szukające w związku z tym porady prawnej, obawiają się przyjść tu po pomoc.

Warto też, zdaniem Rzecznika, ponownie rozważyć włączenie do systemu studenckich poradni prawnych, a także poradnictwa obywatelskiego.

Rozwiązaniem, które warto również przeanalizować, mogłoby być wprowadzenie tzw. instytucji pierwszego kontaktu – kiedy pierwsze spotkanie odbywa się z osobą (niekoniecznie prawnikiem), która wstępnie rozpoznałaby problem, a następnie wskazywałaby, jakie kroki podjąć i do kogo się udać w pierwszej kolejności. Wypracowanie spójnego i sprawnego systemu informacji prawnej i obywatelskiej jest przedsięwzięciem, które wymaga długoletniego planowania, praktyki, a przede wszystkim szeroko zakrojonej akcji informacyjnej.

Rzecznik zwrócił się do Prezydenta z prośbą o ustosunkowanie się do zagadnień poruszonych w wystąpieniu. W szczególności, poprosił o wskazanie kierunków i zakresu zmian w ustawie, planowanych w ramach zapowiadanych prac legislacyjnych.



# Kryzys migracyjny

Rodziny z małymi dziećmi próbują wjechać do Polski na przejściu w Terespolu. Dorośli twierdzą, że w swoim kraju byli torturowani i zastraszeni. Niektórzy nadal mają na ciele ślady przemocy, całkiem świeże. Funkcjonariuszom Straży Granicznej zgłaszają, że chcą w Polsce ubiegać się o status uchodźcy.

Straż Graniczna nie wpuszcza tych ludzi do Polski, mimo że zgodnie z polskim prawem osoby, które zgłoszą zamiar ubiegania się o ochronę międzynarodową, mają prawo przekroczyć granicę, złożyć odpowiedni wniosek i pozostać w Polsce do czasu rozpatrzenia ich sprawy.

Polska od wielu lat przyjmuje uchodźców i migrantów zza wschodniej granicy. W ciągu ostatnich 10 lat ok. 100 000 osób ubiegało się w Polsce o ochronę międzynarodową. W większości byli to mieszkańcy państw i republik Kaukazu – muzułmanie.

Nigeryjczyk, który robi doktorat na Uniwersytecie Warszawskim, został pobity w Warszawie, gdy wracał z zakupów. Ataki na studentów i naukowców stają się coraz większym problemem dla polskich uczelni. Liczyły one, że – wobec spadku liczby studentów z Polski – studenci z zagranicy wesprą je finansowo tak, że nie trzeba będzie likwidować miejsc pracy dla naukowców i miejsc dla polskich studentów. A naukowcy z zagranicy będą tu przyjeżdżać, przez co prestiż naszych uczelni będzie się podnosił – więc osoby kończące takie studia będą miały lepsze dyplomy.

W Polsce brakuje lekarzy – tymczasem lekarze-migranci nie mogą u nas leczyć, bo tak skomplikowane i długotrwałe są procedury uznawania wykształcenia i prawa do wykonywania zawodu.



Spotkanie z politykami wszystkich partii o mowie nienawiści wobec muzułmanów (na zdjęciu – działacze Ruchu Narodowego i Partii Zielonych)



Wykopmy rasizm ze stadionów - mecz podczas przystanku Woodstock.



Rzecznik alarmuje, że 95 proc. młodzieży spotyka się z mową nienawiści w internecie, a Polacy coraz częściej słyszą wypowiedzi antymuzułmańskie i antysemitki w telewizji oraz sami przyzwalają na mowę nienawiści wobec gejów i lesbijek.

Poczucie zagrożenia związane z kryzysem migracyjnym – nawet jeśli wyolbrzymione przez polityków i media – jest zrozumiałe. Zmiany w prawie dotyczącym zasad udzielania cudzoziemcom ochrony na terytorium RP są potrzebne. Obowiązujące przepisy nie dają gwarancji, iż wniosek cudzoziemca o przyznanie mu statusu uchodźcy zostanie w ogóle przyjęty na polskiej granicy. Już teraz organizacje pozarządowe alarmują, że straż graniczna nie wpuszcza do Polski cudzoziemców, głównie Czechenów, mimo że ci proszą o ochronę międzynarodową.

**Rzecznik musi zabierać w ich sprawie głos – ma taki obowiązek, gdyż polskie prawo każe mu upominać się o prawa wszystkich ludzi, którzy znajdują się pod władzą Rzeczypospolitej Polskiej.**



Autorzy naszej polityki wobec uchodźców powołują się na względy bezpieczeństwa. RPO nie lekceważy tego argumentu. Z najwyższą powagą traktuje też obawy i lęki obywateli wynikające z ewentualnej obecności większej liczby uchodźców w naszym kraju. Jedyne, o co można mieć pretensje, to fakt, że te lęki są celowo sztucznie podsycane przez niektórych polityków i część mediów, które posługują się uprzedzeniami i często utożsamiają uchodźców z terrorystami. Widzą też w nich zagrożenie dla naszej kulturowej i religijnej tożsamości.

Miejmy jednak świadomość, że uchodźcy to ludzie stokroć bardziej przerażeni od nas. Uciekający od bomb i prześladowań, pozbawieni w praktyce wyboru, jeśli chcą zachować życie czy ratować poturbowane dzieci.

Jest jeszcze bardzo ważny problem respektowania traktatów międzynarodowych i prawa unijnego, które gwarantują ochronę uchodźcom. Rozstrzygnięcie tych dylematów jest bardzo ważne.

## **Co robi w tej sprawie RPO? Przykłady.**

Rzecznik reaguje także na sytuację uchodźców w Terespolu. Wystąpił w tej sprawie do MSWiA i interweniował w sprawie co najmniej kilkudziesięciu rodzin. Wiemy, że niewiele trzeba, aby stworzyć prawne gwarancje złożenia na granicy wniosku o ochronę – wystarczy wpisać do ustawy obowiązek protokołowania rozmów.

Rzecznik spotkał się ze studentami-cudzoziemcami studiującymi w Polsce w ramach programu Erasmus (program ten pozwala także Polakom studiować za granicą). Opowiadali o narastającej fali agresji, mowie nienawiści i nieprzychylniej atmosferze, która każe im żałować, że wybrali Polskę na miejsce studiów.

Rzecznik spotkał się też z przedstawicielami muzułmanów w Polsce i polskimi muzułmanami, którzy opowiadali o rosnącej nienawiści wobec nich (to bardzo zatrważające, że choć w Polsce nie rośnie liczba muzułmanów, to rośnie liczba przestępstw z nienawiści do muzułmanów).

Rzecznik zorganizował spotkanie polityków i przedstawicieli społeczności muzułmańskiej w Polsce poświęcone problemowi spirali nienawiści. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele: Platformy Obywatelskiej, Nowoczesnej, PSL, SLD, Ruchu Narodowego, Partii Korwin, Razem, Zielonych oraz Unii Europejskich Demokratów.

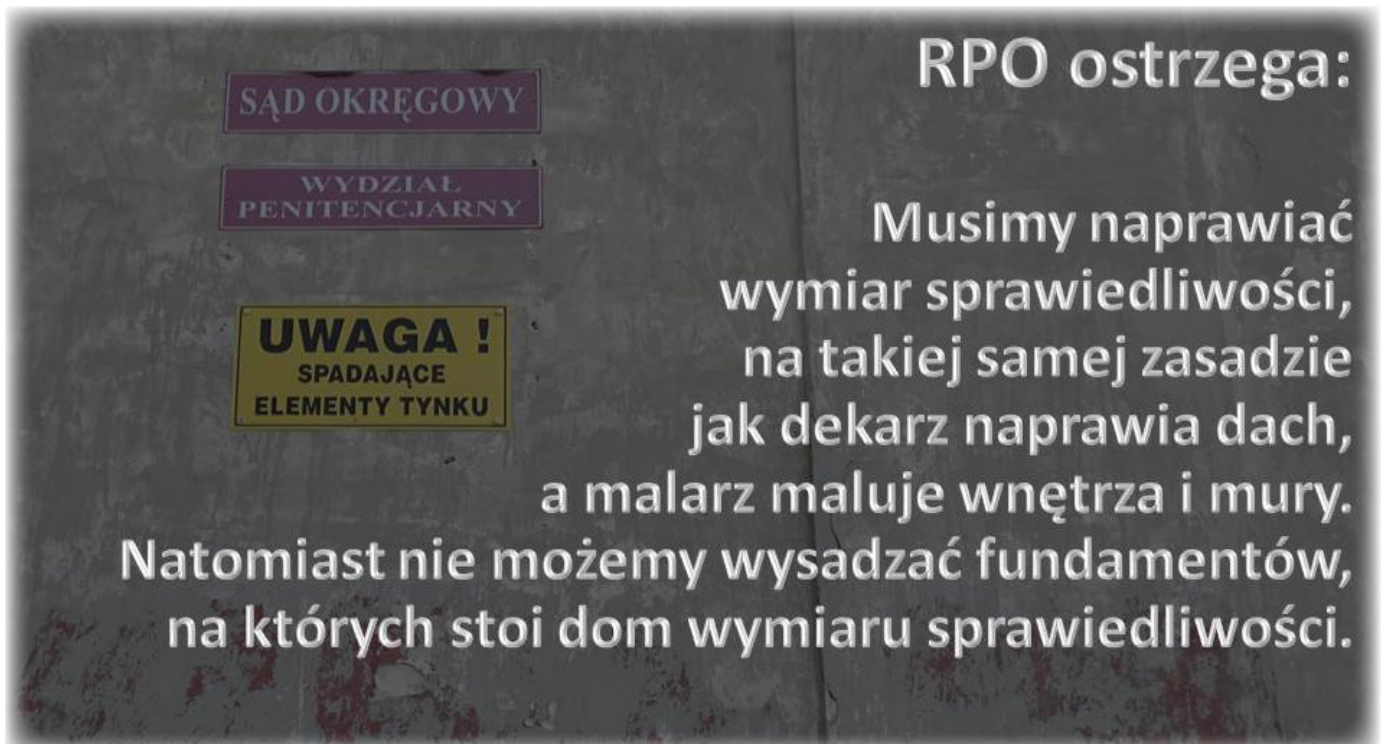
# Legislacja. Brak konsultacji, błędy w prawie

*Ministra edukacji przekonuje, że nauczyciele nie stracą pracy w wyniku likwidacji gimnazjów. Rząd nie ma takich planów. Tymczasem w rzeczywistości okazuje się, że 10 tysięcy nauczycieli straci pracę. Ustawa w taki sposób zadziałała.*

*Starszy rolnik dokupił ziemię po 1 maja 2016 r. i teraz nie może przekazać gospodarstwa synowi-rolnikowi i przejść na emeryturę. Ziemia nabyta po 1 maja 2016 r. nie może zmienić właściciela przed upływem 5 lat. Ustawodawcy chodzilo o uniemożliwienie spekulacji ziemią, ale w tym przypadku w sposób niezamierzony uderzyła w samych rolników.*

*Ustawa o sieci szpitali ma na celu poprawienie jakości usług i dostępu do leczenia. Tymczasem w praktyce może się skończyć likwidacją oddziałów geriatrycznych, choć społeczeństwo się starzeje i starsi pacjenci, zwłaszcza ci po 80 roku życia, cierpiący na wiele chorób powinni być leczeni inaczej niż dorośli (tak jak dzieci leczone są inaczej niż dorośli – nie chodzą więc do internisty, ale do pediatry).*

*Ustawa o Sądzie Najwyższym w jednym artykule mówi o 3 kandydatach na prezesa, a w innym – o pięciu. Ustawa była przyjmowana w takim tempie, że nikt usterki nie zauważył...*



W czasie lipcowej debaty o reformie sądów Rzecznik zwracał uwagę na znaczenie dobrej legislacji – stanowienie prawa zgodnie ze sztuką jest równie ważne jak w przypadku pracy murarza, lekarza itd.





RPO nie ma prawa do inicjatywy ustawodawczej, zabiera jednak głos w sprawie projektów ustaw, jeśli obawia się, że po wejściu w życie skrzywdzą ludzi. Analizuje też skargi od obywateli i jeśli zauważy, że problem jest realny i nie wynika ze złego stosowania prawa - tylko błędu prawa - kieruje do władz tzw. wystąpienia generalne, w których opisuje problem i dostarcza argumentów prawnych ułatwiających pracę nad zmianą przepisów.

## Problem według RPO

Zmiana przepisów to skomplikowany proces, który przyrównać można do operacji chirurgicznej albo do zmiany programu komputerowego. Jeśli nie zostanie przeprowadzona starannie – to znaczy, jeśli nie będzie badań, analiz, symulacji – to zmiana może zadziałać przeciwnie do założeń. Oznacza to bowiem, że pomysły ustawodawców testowane będą na żywych ludziach. Tymczasem takie testy można przeprowadzić inaczej: zbierając dane, a także organizując konsultacje. Zmiany prawa dotyczą wielu specjalistycznych dziedzin i prawodawcy nie mogą się na wszystkim znać. Nie znają też wszystkich skomplikowanych sytuacji życiowych, jakie mogą się przydarzyć.

- Nietrzymanie standardów konsultacji to poważny problem – podkreśla Adam Bodnar.**
- Takie praktyki nie sprzyjają ochronie praw obywateli. Przykładem jest np. brak debaty nad ustawą antyterrorystyczną przyjętą pośpiesznie latem 2016 r. RPO rozumie potrzebę zwiększania efektywności ochrony przed zagrożeniami, ma jednak wątpliwości, czy przyjęte rozwiązania, które nie przewidują żadnej kontroli nad służbami, są właściwe.**



Wg RPO także przedłużający się kryzys wokół Trybunału Konstytucyjnego jest poważnym problemem. W przypadku wad, braków w ustawach, albo wtedy, gdy dochodzi do konfliktu dwóch wartości (bezpieczeństwo i wolność, zdrowie obywateli i stabilność finansów państwa), to Trybunał – odwołując się do tego, co stanowi Konstytucja – powinien rozstrzygać problem. To jest podstawowy mechanizm ochrony praw i wolności obywatelskich.

Tymczasem dziś w Trybunale orzekają dwie osoby, które nie mają statusu sędziów Trybunału Konstytucyjnego (czy zatem ich rozstrzygnięcia się utrzymają?), zaś trzech sędziów TK zostało praktycznie wyłączonych z orzekania wskutek wniosku Ministra Sprawiedliwości kwestionującego sposób ich powołania sześć lat temu). To powoduje, że podejmowane w takim składzie rozstrzygnięcia ktoś może podważyć...

# Łamanie prawa do prywatności

*Ustawa antyterrorystyczna pozwala służbom zbierać informacje o nas bez żadnej kontroli. Nie dowiemy się, co zbierają i jak to zostanie ostatecznie wykorzystane.*

*Pan Grzegorz dostał orzeczenie o niepełnosprawności, z którego łatwo się dowiedzieć, że jest osobą z kłopotami psychicznymi.*

*Policja publikuje zdjęcia uczestników demonstracji, tak jakby byli poszukiwani listem gończym.*

*Nowy, komputerowy system pomocy bezrobotnym zbiera i przetwarza ich dane osobowe w taki sposób, że odbiera im część praw. Jeśli system zakwalifikuje kogoś do danej kategorii – profilu, to nie może on np. korzystać ze szkoleń, bo komputer na podstawie analizy danych o nim uznał, że szkolenia nie pomogą.*

*Pan Zbigniew jest pacjentem objętym programem lekowym. NFZ wymaga od lekarza przepisującego leki, by za każdym razem pytał pana Zbigniewa o szczegóły z życia prywatnego – nie za bardzo wiadomo, po co.*

*Z publicznego szpitala wyciekły dane pacjentów.*



Dane osobowe zbierane są wszędzie. Także budynek Biura Rzecznika jest monitorowany. Biuro ma jednak jasne zasady zbierania i wykorzystywania tych informacji. Opisane są w zakładce KONTAKT na stronie [rpo.gov.pl](http://rpo.gov.pl)



Przetwarzanie danych osobowych, to jeden z nowych problemów, z którymi musi liczyć się też **bioetyka**. Genetycy robiąc testy zdobywają o nas wiedzę, o jakiej jeszcze kilka lat temu nikomu się nie śniło. Problemy ochrony praw człowieka w związku z rozwojem medycyny i biologii na tym się nie kończą. Rzecznik Praw Obywatelskich zajmuje się tą dziedziną w dialogu ze środowiskiem naukowym. Służy temu cykl spotkań-konferencji w ośrodkach akademickich w całym kraju.

Im więcej rzeczy można znaleźć i załatwić w internecie, tym większe znaczenie mają informacje o nas – dane osobowe. Dzięki temu, że są zbierane i przetwarzane, nasze życie staje się łatwiejsze – dostajemy lepsze produkty i usługi, lepiej można nas leczyć, a policja może lepiej zapobiegać przestępstwom.

Ten nowy trend ma jednak także ciemną stronę – informacje raz zebrane mogą być wykorzystane w różny sposób, także przeciwko nam. Przepisy dotyczące komercyjnego wykorzystania danych osobowych zmieniają się – w 2018 r. wejdzie w życie przepis obowiązujący we wszystkich krajach Unii Europejskiej. Inną sprawą jest to, co z naszymi danymi robią instytucje państwa. RPO musi więc interweniować za każdym razem, kiedy dostaje sygnały o możliwości nadużyć ze strony instytucji publicznych.

Przykład? Mamy kolejne doniesienia na temat inwigilacji polityków opozycji i działaczy organizacji pozarządowych przez państwowe służby. Problem pozostaje nierozwiązany od lat. Oskarżenia o nadużywanie służb specjalnych i policji do inwigilowania opozycji zgłaszały wszystkie partie i ugrupowania polityczne. Dopóki były w opozycji...

Dzisiaj mamy wszystko, co niezbędne, aby system naprawić – wiedzę, pomysły, wsparcie międzynarodowe. Wystarczy skorzystać w wiedzy Fundacji Panoptikon, która specjalizuje się w ochronie danych osobowych, zapoznać się z wystąpieniami Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka czy poczytać o działaniach Biura RPO w tej sprawie. Konkluzje prowadzą w dwóch kierunkach.

**Po pierwsze. Mamy prawdziwy mętnik legislacyjny**, zwłaszcza po tym, jak w 2016 r. weszły w życie ustawy: inwigilacyjna, ustawa antyterrorystyczna, a w kodeksie postępowania karnego pojawiła się możliwość wykorzystywania dowodów zgromadzonych z naruszeniem prawa (tzw. owoce zatrutego drzewa). Służby w takim bałaganie mogą sobie na bardzo wiele pozwolić. Inaczej odczuwają to obywatele.

**Po drugie. Nie mamy niezależnej instytucji kontrolującej służby specjalne.**

To oczywiste, że skoro walczą z zagrożeniem terrorystycznym, powinny mieć do tego uprawnienia. Alenienie powinny działać ponad prawem czy wykorzystywać każde luki w przepisach do powiększania swego imperium. W innych krajach cel ten osiąga się właśnie powołując niezależne instytucje, które mogą mieć dostęp do materiałów niejawnych, systemów komputerowych i technik operacyjnych służb. Najlepiej, jeśli jest to instytucja, której członków powołuje kwalifikowana większość w Sejmie (zatem rządzący muszą porozumieć się z opozycją, bo głosy zwykłej większości nie wystarczą). W skład takiego ciała mogą wejść fachowcy z autorytetem, którzy znają się na prawie oraz metodach działania służb. Niestety, sejmowa Komisja ds. Służb Specjalnych tej roli nie wypełnia – jest kontrolowana przez większość parlamentarną.



# Media

Dwaj dziennikarze mają zostać zwolnieni z pracy w Polskim Radiu, ponieważ w audycji, za którą odpowiadali, udział brała osoba, której poglądy nie podobają się władzom Radia. Dziennikarze telewizji publicznej nie wpuszczają do studia niewygodnych polityków (przykład prezydenta Sopotu, który miał reprezentować w studiu stronę samorządową). Stukilkudziesięciu dziennikarzy straciło pracę w publicznych mediach. Media publiczne zostały upolitycznione – wpływ na powoływanie ich władz zyskał bezpośrednio i prawie bezpośrednio rząd.

Przepisy o zniestawieniu (art. 212 KK) – mimo że krytykowane przez polityków wszystkich opcji – nadal utrudniają dziennikarzom pracę.

Dwie dziennikarki publicznego radia zostały przeniesione na inne stanowiska, natomiast ich kolega, który wziął udział w publicznym proteście przeciwko tej decyzji stracił pracę. Kancelaria Sejmu cofnęła akredytację fotoreporterowi, który zrobił postance niekorzystne zdjęcie.



Media pełnią w demokratycznym kraju niezmiernie ważną rolę przedstawiając poglądy różnych stron debaty publicznej. Bez tego skazani byłibyśmy tylko na poglądy ludzi, których znamy, i z którymi się zgadzamy. Na zdjęciu – jedna z konferencji prasowych Rzecznika.



Publiczne media powinny zmierzać do tego, by równoważyć wolności i praw jednostek do wyrażania własnych poglądów i pozyskiwania informacji. Żeby zbliżyć się do tego ideału, Konstytucja przewiduje istnienie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, której członków wybiera Sejm na sześcioletnią kadencję.

Ponieważ kadencja Sejmu trwa 4 lata, to w KRRiT zasiadają dosyć często osoby wybrane przez poprzedni Sejm. Mechanizm ten wymyślono po to, by politycy wskazywali kandydatów do zaakceptowania przez jak największą część sceny politycznej.

Tyle że od początku 2016 r. mechanizm ten przestał działać. Krajowa Rada nadal funkcjonuje, ale straciła wpływ na to, kto kieruje mediami publicznymi. Najpierw Sejm dał to prawo po prostu rządowi (i Minister Skarbu wymienił kierownictwo publicznych spółek medialnych), a następnie powołał nowe ciało – Radę Mediów Narodowych.

To – zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, który wydał w tej sprawie wyrok 13 grudnia 2016 r. – stoi w sprzeczności z zasadami Konstytucji. Dlatego **RPO APELUJE DO MINISTRA KULTURY O ZAJĘCIE SIĘ ZMIANĄ PRZEPISÓW USTAWY O RADIOFONII I TELEWIZJI ORAZ USTAWY O RADZIE MEDIÓW NARODOWYCH ZGODNIE Z WYTYCZNYMI TRYBUNAŁU.**

**Rzecznik Praw Obywatelskich uważnie śledzi sytuację w mediach. Zwolnienia dziennikarzy to nie tylko problem osób pozbawionych pracy po latach wykonywania zawodu – to także problem nas wszystkich i tego, jak będziemy informowani o sprawach ważnych dla kraju.**



## **Problem według RPO**

Rzecznik nie ogranicza się więc do interwencji w przypadkach, kiedy dziennikarze i publicyści – każdej „opcji” – tracą pracę. Rzecznik upomina się o sprawy systemowe.

Rzecznik podkreśla, że umiejscowienie Krajowej Rady poza sferą rozstrzygania o tym, kto i jak długo będzie członkiem zarządu spółek publicznej radiofonii i telewizji, czy też członkiem rady nadzorczej, sprawia, że KRRiT nie może wykonywać zadań opisanych w Konstytucji.

# Niepełnosprawność

- Wszędzie mi dziecko odrzucili. Bo twierdzą, że z taką niepełnosprawnością się nie kwalifikuje. Córka siedzi w domu i płacze. Ona ma 32 lata, my z żoną nie jesteśmy najmłodszy, jak mamy sobie sami dać radę? - mówił **uczestnik spotkania regionalnego z rzecznikiem praw obywatelskich w Chelmie**. Gmina tłumaczy, że córka państwa M. potrzebuje cały czas opiekuna. Gmina ma tymczasem mało pieniędzy na opiekunów i przecież „lepiej, by ten opiekun zajął się kilkoma osobami z mniejszą niepełnosprawnością”.

**Pani Joanna** jest osobą na wózku, ze sprawną tylko jedną ręką – jest jednak mamą małej Wiktorii, która właśnie uczy się chodzić. Dla takich jak ona nie mamy systemu pomocy – gdyby nie nadzwyczajne starania samorządu (wsparte wiedzą ekspertów BRPO), córeczka pani Joanny trafiłaby do rodziny zastępczej. Łatwiej bowiem zapewnić małemu dziecku opiekę obcych ludzi, niż zorganizować pomoc dla mamy dziecka.

**Na stronach internetowych wielu urzędów** publikowane są dokumenty w formie skanów-obrazków. Widać na nich pieczęci i podpisy, ale takich dokumentów nie „przeczyta” czytnik, z którego korzysta osoba niewidoma. Od połowy 2015 r. publikowanie takich skanów-obrazków jest nielegalne, ale zła praktyka nie znikła.

**Pani Anna** sama wozi dziecko z niepełnosprawnością do szkoły. Gmina zgadza się refundować koszty przejazdu – ale tylko z dzieckiem. Kiedy pani Anna wraca do domu i kiedy jedzie po dziecko, robi to za własne pieniądze.

**Przedsiębiorca z niepełnosprawnością** stracił dotację z PFRON (Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych)

**Krzysztof** ma głuchych rodziców. Z tego powodu ma konflikty z kolegami, śmieją się z niego i jego rodziców. Chłopiec ma kłopoty w nauce, szkoła sygnalizuje również kłopoty wychowawcze. Ale nie pomaga Krzysztofowi – nie widzi związku między głuchotą rodziców Krzysztofa a jego problemami w szkole.



W Koniinie osoby z niepełnosprawnościami pokazują, co potrafią: są mistrzami w sporcie, prowadzą hostel .





Publikacje RPO, które mogą przydać się osobom z niepełnosprawnościami, ich opiekunom, a także władzom samorządowym, są dostępne w wersji elektronicznej na stronie **rpo.gov.pl**

**Problemy osób z niepełnosprawnościami to  
– jak mówi RPO Adam Bodnar  
– niekończąca się opowieść.**

**Bo o ile wszyscy jesteśmy sprawni w podobny sposób,  
to już niepełnosprawność ma różne oblicza.  
I do tego jako społeczeństwo nie jesteśmy przygotowani.  
Poprawianie sytuacji osób z niepełnosprawnościami  
to żmudna praca: wychwytywanie szczegółów  
w prawie, proponowanie drobnych zmian,  
propagowanie dobrych praktyk.**



## **Na co RPO zwraca uwagę?**

⇒ **Problem rodziców 32-letniej kobiety z niepełnosprawnością (z Chełma)** wynika z tego, że nasz system pomocy osobom z niepełnosprawnościami nastawiony jest na rehabilitację zawodową. Co jednak z osobami, które nigdy nie staną się samodzielne? Nie pójdą do pracy, nawet najprostszej? Tu brakuje rozwiązań systemowych. Jednak w wielu miejscach w Polsce działają organizacje pozarządowe, które wypracowują wzorcowe modele wsparcia rodzin w takich sytuacjach. Trzeba więc robić wszystko, by Polska przestała być krajem, w którym porządną pomoc świadczy się tylko „wyspowo”.

⇒ Kolejny już rząd nie wykonuje **wyroku Trybunału Konstytucyjnego**, który za sprzeczne z Konstytucją uznał w 2014 r. to, że wysokość pomocy państwa dla opiekuna osoby z niepełnosprawnością zależy od tego, w jakim wieku powstała ta niepełnosprawność. Obecnie państwo bardziej pomaga tym, którzy opiekują się osobami niepełnosprawnymi od dzieciństwa, choć sytuacja opiekuna 30-letniej osoby niesprawnej od urodzenia i 30-latkę okaleczonego rok wcześniej w wypadku nie różni się specjalnie...RPO wspiera w sądach wszystkich tych, którzy o swoje prawa walczą w sądzie powołując się na wyrok TK. Coraz więcej osób wygrywa te sprawy

⇒ Rzecznik dużą uwagę poświęca **osobom chorującym psychicznie**. Nasz system pomocy dla nich jest anachroniczny – skłonni jesteśmy kierować takie osoby do szpitali, zamiast wspierać ich w środowisku rodzinnym (np. za pośrednictwem poradni, Środowiskowych Domów Samopomocy, które pełnią funkcję ośrodków wsparcia i pomagają w rehabilitacji.).

⇒ Podejmuje też **interwencje** na rzecz konkretnych osób i przyłącza się do spraw sądowych, w których rozstrzygany jest zakres praw, z jakich realnie może korzystać osoba z niepełnosprawnościami i jej opiekunowie.

⇒ Przygotowuje materiały informacyjne. Jednym z nich jest pakiet informacyjny dla szkół i poradni o tym, na jakie problemy napotykają dzieci głuchych rodziców i jak im pomóc. Opracowany został przez ekspertów Komisji ds. Osób Głuchych, działającej przy RPO.

# Osoby starsze

*Pani Wanda owdowiła niedawno. Mieszkanie, do którego bardzo był przywiązany jej mąż, jest jej zdaniem za duże dla samotnej osoby. Ale pani Wanda nie może go sprzedać przed upływem 5 lat, bo będzie musiała zapłacić od tego wysoki podatek. Urząd skarbowy uważa bowiem, że dopiero wraz ze śmiercią męża pani Wanda nabyła pełne prawo do tego mieszkania, a więc – zgodnie z przepisami o spadkach i darowiznach – musi poczekać 5 lat.*

*Pani Iwona ma 67 lat i mieszka sama na III piętrze bez windy. Dzieci wyjechały do USA. Radzi sobie sama, ale ostatnio dała się naciągnąć na niepotrzebny telefon na raty. Najlepsza koleżanka wyprowadziła się do dzieci do innej miejscowości, pani Iwona nie pracuje i niewiele ma zajęć w domu.*

*W jej okolicy nie powstaje żaden dom dziennej opieki dla osób starszych. Pani Iwona gotuje sobie sama, ale jeśli zacznie jej to sprawiać kłopot, to nikt jej jedzenia nie przywiezie, bo gmina nie świadczy takich usług. Pani Iwona sama nie przebuduje sobie łazienki, więc prawdopodobnie nie uniknie upadku i urazu przy wchodzeniu do wysokiej wanny. Nie ma szans na zamianę mieszkania na mniejsze, na parterze – gmina nie ma takich programów.*

*Pani Kazimiera zamieszkała w domu pomocy społecznej. Musiała opuścić swoje mieszkanie, bo nie radziła sobie sama. Dzieci mieszkają daleko. Wnuki za granicą. W DPSie czuje się samotna. Tęskni. Choruje na depresję.*

W sprawie seniorów najwyższy czas na działania. Na zdjęciu w Nowym Sączu Rzecznik rozpoczyna spotkanie z seniorami o ich prawach i o tym, co wspólnie możemy razem zrobić.





Prawa osób starszych są od lat jednym z priorytetów RPO. Eksperci z Komisji ds. Osób Starszych przygotowali model wsparcia osób starszych w miejscu zamieszkania. Model pokazuje, jakie potrzeby osób starszych muszą być wzięte pod uwagę przy planowaniu lokalnych działań. Chodzi przede wszystkim o to, by seniorzy mogli jak najdłużej mieszkać w swoim mieszkaniu, a nie trafiać do domów opieki.

Program zakłada działania w siedmiu dziedzinach – teraz Rzecznik wraz ze swymi ekspertami konsultuje ten program z samorządowcami w całym kraju. Chce zbierać dane o dobrych praktykach, po to, by mogły być inspiracją, przykładem dla innych.

## Co możemy zrobić? Na co zwracać uwagę?

„System wsparcia osób starszych w środowisku zamieszkania” zawiera listę działań/usług w siedmiu obszarach (od bezpieczeństwa ekonomicznego po sprawy mieszkaniowe).

Zalecenia rozpisane są bardzo szczegółowo, ze wskazaniem, kto i jak może się czym zająć. W ten sposób można realnie, krok po kroku, zmieniać sytuację osób starszych. Ale to nie wszystko.

**Narzędzie przygotowane przez RPO wskazuje dobre przykłady działań na rzecz seniorów z całej Polski – po to, by inni mogli z tego korzystać (bo pomysł przez kogoś sprawdzony wprowadza się łatwiej i szybciej).**



## Jakie to pomysły?

Znaleźć je można w tworzonych przez RPO „Złoty Księgach Dobrych Praktyk”

**Np. w Słupsku** bibliotekarze dostarczają do domów książki tym, którzy sami do biblioteki nie dotrą. Wizyty służą nie tylko wymianie książek, ale przede wszystkim spotkaniu, rozmowie; są okazją do nawiązania kontaktów, których osoby starsze potrzebują czasem bardziej niż konkretnej usługi.

**W Łodzi** natomiast to seniorzy zorganizowali się, by pisać i czytać książki dzieciom, szczególnie tym pokrzywdzonym przez los.

**W Białymstoku** seniorzy stworzyli dla siebie portal - [www.senior.bialystok.pl](http://www.senior.bialystok.pl),

**W Radomiu** władze miasta na życzenie osób starszych organizują „Radomski taniec pod gwiazdami” - cykl wieczorków tanecznych na wolnym powietrzu.

**W Warszawie** seniorzy i studenci architektury wspólnie zaczęli identyfikować bariery przestrzenne i wspólnie – w ramach specjalnych warsztatów – szukać rozwiązań dla przestrzeni przyjaznej starzeniu się.

**W Gdyni** seniorzy biorą udział w tworzeniu „map pamięci” – miejsc w specjalny sposób wpisanych w historię i tożsamość osiedla czy dzielnicy. Są one uwzględniane w planach rewitalizacji osiedli. Aby w trakcie przebudowy i unowocześniania nie niszczyć, ale wykorzystać pamięć o miejscach i na tej pamięci budować tkankę społeczną.



# Poród. Prawa matek

**Pani Katarzyna** prosiła o znieczulenie w czasie porodu. Nie dostała go, bo w szpitalu nie było anestezjologa. W całym województwie lubuskim, gdzie mieszka, porodów się w zasadzie nie znieczula, bo po prostu brakuje lekarzy. Co innego w Warszawie – tu w zasadzie każda kobieta może takie znieczulenie otrzymać, jeśli zechce.

Inna sprawa, na jakich to się odbywa zasadach. **Pani Annie**, która, wymęczona, po kilkunastu godzinach akcji porodowej poprosiła o znieczulenie w szpitalu w Warszawie, podsunęto do podpisania zgodę na darowiznę na rzecz szpitala. Od tego uzależniona była zgoda na znieczulenie...



Jeśli mamy zająć się prawami matek i rodzin porządnie, musimy szukać pomysłów na dobrą opiekę nad małutkimi dziećmi. Oto jeden z nich, ze Słopic w Małopolsce. Gmina wsparła organizację opieki nad maluszkami i kiedy jedna mama opiekuje się gromadką, pozostałe mogą już wracać do pracy (co w tej miejscowości jest bardzo ważne dla rodzin).

A jak z szóstką maluchów wyjść na spacer? Ano, właśnie z takim sześciuosobowym wózkiem.





Na Podlasiu co czwarty naturalny poród jest znieczulany, a w Lubuskim – praktycznie żaden! Brakuje anestezjologów – wynika z danych, które zebrał Rzecznik Praw Obywatelskich. Standardy opieki okołoporodowej są w Polsce jasno wyznaczone. Od lat przypomina o nich fundacja „Rodzić po Ludzku”.

Działaczki wspomnianej fundacji wytrwale zabiegają o prawa rodzących. Jednak, jak wynika z ostatniego raportu NIK „Opieka okołoporodowa na oddziałach położniczych”, ich wysiłki nie przynoszą spektakularnych efektów. Polki nadal rodzą w skandalicznych warunkach, a ich prawa na wielu oddziałach położniczych często nie istnieją.

Nieustające zwracanie uwagi na prawa kobiet ciężarnych i rodzących to także zadanie RPO. Od początku kadencji Adam Bodnar stara się pokazywać systemowe problemy, których rozwiązanie może poprawić sytuację.

## Problem według RPO

Rzecznik wystąpił do centrali i wszystkich oddziałów wojewódzkich Narodowego Funduszu Zdrowia o dane statystyczne.

» Najwięcej znieczuleń zewnątrzoponowych wykonano w województwach: mazowieckim, małopolskim, podlaskim. W tym ostatnim co czwarty naturalny poród był znieczulany (dane na koniec 2015 r.).

» W województwach: kujawsko-pomorskim, lubelskim, lubuskim, pomorskim, śląskim znieczulany był co setny, a góra co 30. poród.

» W województwie lubuskim znieczulenie zewnątrzoponowe praktycznie było niedostępne. Wykonano tylko kilka zabiegów na oddziałach z III poziomem referencyjnym. Dysproporcje wynikały przede wszystkim z różnej liczby lekarzy anestezjologów.

Rzecznik reaguje też na przykłady konkretnych nadużyć praw kobiet – stąd udział w sprawie pani Anny z Warszawy, na której szpital wymógł zgodę na opłatę za znieczulenie w trakcie akcji porodowej i która poszła w tej sprawie do sądu.

W sprawach praw kobiet ciężarnych i rodzących Rzecznik współpracuje też z Rzecznikiem Praw Pacjenta i obserwuje prace powołanego przez Ministra Zdrowia „Zespołu do spraw monitorowania i opracowania rozwiązań na rzecz poprawy opieki okołoporodowej”.

**RPO JEST PRZEKONANY, ŻE NIE DA SIĘ POPRAWIAĆ SYTUACJI OBYWATELI NIE WSPÓŁPRACUJĄC ŚCIŚLE Z INNYMI INSTYTUCJAMI W KRAJU.** Stąd jego kontakty – przede wszystkim z Kancelarią Prezydenta, ale także z Rzecznikiem Praw Dziecka (sprawa alimentów), z Rzecznikiem Finansowym (akcja informacyjna o kredytach „frankowych”) oraz z Rzecznikiem Praw Pacjenta (sytuacja w szpitalach psychiatrycznych)



**– Współpraca wielu instytucji to jest pomysł na to, by osiągać trwałą zmianę. Kiedy one współdziałają, można nie tylko lepiej wypracowywać rozwiązania prawne, ale także przekazywać obywatelom wiedzę o tym, jakie mają prawa i co już teraz, bez zmiany przepisów, mogą zrobić w swoich sprawach – podkreśla Adam Bodnar.**

# R

## eprywatyzacja

*Grunty w Michałowicach koło Warszawy zostały znacjonalizowane na podstawie dekretu o reformie rolnej z 1948 r. Teraz sądy orzekły, że stało się to bezprawnie – nie można tu było zastosować przepisów dekretu. Ale w ciągu 70 lat od nacjonalizacji ludzie kupowali w Michałowicach działki, stawiali domy.... Czy to znaczy, że ludzie stracili prawo własności do swoich domów?*

*Domy i działki w Warszawie przejmowane są na podstawie dawnych, często słabo udokumentowanych roszczeń spadkobierców lub reprezentantów osób, które zostały pozbawione własności tzw. dekretem Bieruta (aktu prawnego, który pod pewnymi warunkami nacjonalizował grunty warszawskie po to m.in., by ułatwić odbudowę Warszawy). W wielu przypadkach formalności wskazane w dekrecie nie zostały jednak dopełnione w sposób nie budzący wątpliwości, co staje się podstawą do obecnych roszczeń. Mieszkańcy stają przed groźbą utraty mieszkań, w których mieszkali od lat.*

*W pewnej małej miejscowości ludzie mieszkają w domu, który Kościelna Komisja Majątkowa przekazała w ramach rekompensaty jednemu ze związków wyznaniowych. Lokatorom zagwarantowano, że zasady najmu nie zostaną zmienione. Ale kiedy dom ponownie zmienił właściciela, gwarancje dla lokatorów zniknęły. Dostali powiadomienia o dużej podwyżce czynszów.*

*W Poznaniu komunalne kamienic zostały zreprzywatyzowane, a czynsze – podniesione. Ludzie dostawali wyroki eksmisyjne, ale byli w takiej sytuacji życiowej, że należały się im mieszkania socjalne. A tych Poznań nie ma. Dlatego lokatorzy dalej mieszkali w prywatnych już kamienicach, a różnicę w czynszu, który byli w stanie zapłacić i tym rynkowym, dopłacało właścicielom domów miasto. Aż postanowiło zażądać zwrotu tych pieniędzy od lokatorów.*





W 2016 r. Rzecznik wystąpił do premier Beaty Szydło o pilne przygotowanie kompleksowej ustawy reprivatyzacyjnej. – Inaczej – tłumaczył – nadal sądy zmuszone będą orzekać na podstawie przepisów ogólnych i osoby, które mają lepszy dostęp do prawników (bo ich na to stać) nadal będą uprzywilejowane w tym procesie.

## Problem według RPO

Rzecznik stara się interweniować, zwłaszcza w przypadkach dotyczących ludzi, którzy nie mają szansy sami się bronić.

W sprawie Michałowic złożył skargę kasacyjną w interesie mieszkańców. W Poznaniu wypracował wspólnie z samorządowcami i organizacjami społecznymi rozwiązanie pozwalające władzom samorządowym odstąpić od roszczeń wobec lokatorów. Jednocześnie skutecznie zabiega o taką zmianę przepisów, która będzie premiować te samorzady, które inwestują w mieszkania socjalne.

Rzecznik jest jednak świadom, że wszystkich tych prawnych problemów nie da się rozwiązywać doraźnie. Pomysły takie jak warszawska Komisja Reprivatyzacyjna, czyli nadzwyczajne ciało dublujące działanie prokuratury i sądów w sprawie decyzji reprivatyzacyjnych, na dłuższą metę nie są w stanie pomóc ludziom. Ustawa o Komisji nie zmieniła przecież przepisów, na podstawie których ciągle zapadają kontrowersyjne decyzje reprivatyzacyjne. Poza tym dotyczy tylko Warszawy – a co z mieszkańcami reszty kraju?

Rzecznik zwrócił uwagę, że:

- Różne grupy obywateli są ciągle niesprawiedliwie traktowane (jedni mogą odzyskać odebrane im mienie, inni – tylko częściowo albo wcale);
- Niejasne prawo stwarza pole do różnego rodzaju nadużyć;
- Nie ma dostatecznej ochrony praw lokatorów reprivatyzowanych kamienic;
- Administracja publiczna i sądy zostawiane są same sobie – mają stosować nieprecyzyjne prawo i być rozliczane z efektów takiego zadania.

**KWESTIĄ PODSTAWOWĄ, I NADAL NIEROZSTRZYgniĘTĄ, JEST TO, W JAKIM STOPNIU RZECZPOSPOLITA, BĘDĄCA W MYŚL KONSTYTUCJI DOBREM WSPÓLNYM WSZYSTKICH OBYWATELI, POWINNA REKOMPENSOWAĆ NADUŻYCIA I KRZYWDY WYRZĄDZONE POWOJENNYMI NACJONALIZACJAMI.** Rząd do tej pory nie zajął w tej sprawie stanowiska. Sprawą nie zajmuje się też parlament.

W 2017 r. Rzecznik dostał odpowiedź, że rząd rozumie wagę problemu i prowadzi prace koncepcyjne szukając rozwiązań.

# Sądy, prawo ludzi do sądu

Ustawa o Sądzie Najwyższym, a także dwie pozostałe ustawy – o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz Prawo o Ustroju Sądów Powszechnych – pozbawią obywateli prawa do niezależnego sądu. Jednego z najważniejszych praw obywatelskich. Prawa, bez którego nie można bronić innych praw i wolności, bez którego nie można kontrolować władzy, bez którego nie można nakładać na władzę ograniczenia.

Istotą prawa do sądu jest niezależność sądownictwa.

Od polityków, możnych biznesmenów, wielkich spółek Skarbu Państwa, lokalnych baronów oraz układów politycznych.

Muszę zatem niepokoić się o sytuację obywateli, którzy już mają – albo będą mieli w przyszłości – spór z państwem i jego instytucjami.

- Czy rodzina ofiary przemocy ze strony policji będzie mogła liczyć na wyjaśnienie sprawy, jeśli sprawa będzie budziła napięcie polityczne i zainteresowanie polityków?
- Czy mieszkańcy małej wsi będą mogli uzyskać odszkodowanie za wybudowanie na ich gruntach linii energetycznych, jeśli nie będzie to w interesie państwowej spółki energetycznej?
- Czy spółki korzystające z koncesji radiowych i telewizyjnych będą mogły się skutecznie odwołać od kar nakładanych przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji, jeśli stacje te były krytyczne w stosunku do rządu?
- Wreszcie – czy pracownicy Sądu Najwyższego w liczbie 400, których projektowana ustawa zwalniania z pracy, będą mogli w ogóle zakwestionować to zwolnienie w sądach pracy, skoro w międzyczasie zmieni się prezes sądu i przewodniczący wydziału?

Reforma wymiaru sprawiedliwości będzie miała wpływ na życie zwyczajnych ludzi. Zamiast naprawiać ten dom wymiaru sprawiedliwości, zamiast malować te przysłowiowe ściany i naprawiać nieszczelne okna, naprawiać dach, my tak naprawdę podkładamy ładunek wybuchowy pod ten dom.

(wystąpienie RPO Adama Bodnara w Sejmie tuż przed głosowaniem ustawy o Sądzie Najwyższym i Krajowej Radzie Sądownictwa 20 lipca 2017 r. Ustawy te zostały ostatecznie zawetowane przez Prezydenta – przygotowuje on swoją wersję projektu zmian).

Obok - okładka publikacji, którą Rzecznik pokazywał w czasie debaty w Sejmie. Kasacje RPO pokazują, gdzie zdaniem Rzecznika praca sądów wymaga poprawy. Publikacja dostępna jest na stronie internetowej RPO.



## Zdaniem RPO sądy wymagają reform.

Widać to w skargach, które są kierowane do RPO, zgłaszają to uczestnicy spotkań regionalnych.

To, co trzeba zrobić w sądach, to porządny remont. Każdy z nas wie, jak się to robi – rozwalanie fundamentów to ostatnia rzecz, jaka przychodzi do głowy, kiedy widzimy zabrudzone ściany, nieszczelne okna, przeciekające krany, złe ciągi komunikacyjne.

Każdy z nas wie, że żeby to poprawić, trzeba rozpisać zadania i zrobić plan: jaka farba, jakie okna, skąd wziąć fachowców itd.

Z sądami jest tak samo. I wiadomo też z grubsza, co jest do zrobienia.

⇒ Sądy dostają za dużo spraw do rozstrzygania (bo Polacy nie korzystają z innych form rozwiązywania sporów),

⇒ Sędziów jest za mało, bo nie wszystkie etaty są obsadzone (zależy to od Ministra Sprawiedliwości). Sędziowie powinni mieć odpowiednią liczbę asystentów i referendarzy, a nie mają.

⇒ Sędziów nie uczy się, jak komunikować się z uczestnikami postępowań, by wyrok wydawany w imieniu Rzeczypospolitej był zrozumiały.

⇒ Opinia publiczna nie zawsze wie, że dyscyplinarna odpowiedzialność sędziów za błędy jest całkiem poważna, a skutki błędów – dotkliwe (i generalnie – system odpowiedzialności zawodowej sędziów działa lepiej niż np. prokuratorów)

⇒ Sądom brakuje biegłych – a to opóźnienia w przygotowaniu ekspertyz są często powodem opóźnień (także tę sprawę może poprawić rząd – Rzecznik Praw Obywatelskich od dawna apeluje o zmianę ustawy o biegłych sądowych)

⇒ Sądy wymagają wsparcia organizacyjnego. Przykład? Ofiarom gwałtów prawo od niedawna gwarantuje, że nie będą przesłuchiwane kilka razy, ale raz, w sądzie, i to w warunkach nie zwiększających traumy. Tyle że zorganizowanie tego jednego przesłuchania, na które stawia się wszyscy, którzy powinni w nim uczestniczyć, trwa dziś tak długo, że ofiara czekać może na to nawet trzy miesiące - wciąż na nowo przeżywając straszne doświadczenie.

Rzecznik regularnie wskazuje na błędy i braki w systemie, z powodu których sądy pracują nie tak, jak trzeba. Liczy, że praca ta przyda się także Prezydentowi, który – po zawetowaniu dwóch ustaw – pracuje nad własnymi propozycjami



**RPO do końca brał udział w pracach parlamentu nad ustawami ograniczającymi wolność sądownictwa. On też jako pierwszy – po dwóch wetach Prezydenta – zaapelował do sędziów o spłacenie długu wobec społeczeństwa a do ludzi – o wspólne kontrolowanie tego, co teraz dzieje się w sądach.**



# Tortury na policji

Igor Stachowiak zmarł na komisariacie we Wrocławiu w maju 2016 r. po tym, jak po zatrzymaniu i skuciu kajdankami policjanci razili go prądem z paralizatora. Prowadzone przez rok dochodzenie wewnętrzne na policji do niczego nie doprowadziło. Dopiero ujawnienie przez dziennikarzy wstrząsających nagrań z tortur przyspieszyło działania Policji.

Dziś wiadomo, że paralizator, którym posługiwali się policjanci, miał wbudowaną kamerę, a nagranie z niej znane było przełożonym tych policjantów prawie od razu.

Dlaczego więc sprawa nie została wyjaśniona?



Konferencja z prezentacji raportu w sprawie tortur w kwietniu 2016 r. – RPO od dawna ostrzega, że przyzwolenie na przemoc trzeba eliminować także zmieniając przepisy.





Odpowiedź na pytanie, dlaczego sprawa Stachowiaka nie została wyjaśniona, jest prosta i straszna zarazem: jest tak, ponieważ brutalne traktowanie ludzi na komisariatach nie jest wyjątkiem, ale problemem systemowym. Policja sobie z tym nie radzi, a prawo jej w tym nie pomaga. Polska nie korzysta z doświadczeń innych krajów, które też zmagają się z tym problemem i znalazły już rozwiązania.

Rzecznik Praw Obywatelskich, którego jednym z ustawowych zadań jest pilnowanie, by nie dochodziło do nadużyć w miejscach, gdzie ludzie przebywają bez swej woli (komisariaty, areszty, więzienia, ale też domy pomocy społecznej czy szpitale psychiatryczne), zanalizował akta spraw, w których funkcjonariusze zostali skazani za stosowanie przemocy w komisariacie.

Skupił się na sprawach, które zakończyły się już prawomocnym wyrokiem sądu. Okazało się, że bicie, przyduszanie, groźby, publiczne obnażanie, stosowane są zwłaszcza wobec osób słabszych, bardziej bezbronnych, słabiej wykształconych. Wobec tych, którzy nie znają dobrze swoich praw, nie skontaktują się też natychmiast z prawnikiem, bo nie stać ich na to.

Do tego wypadki tortur zdarzają się nie w sprawach o poważne przestępstwa – ale w tych, które uznalibyśmy za drobne: gdy ktoś podejrzewany jest np. o kradzież, zakłócanie porządku. Zdarzają się przed formalnym przesłuchaniem – żeby człowieka odpowiednio „skłonić do współpracy” i do zeznania tego, czego oczekuje policja.

## Rzecznik rekomenduje:

1. Zapewnienie każdemu dostępu do pomocy prawnej zaraz po zatrzymaniu. Wiadomo bowiem, że obecność prawnika sprawia, iż do tortur dochodzi znacznie rzadziej (takie są doświadczenia z całego świata). Dziś do takiej pomocy łatwy dostęp mają osoby zamożne, wykształcone, znające prawników.

2. Wpisać do polskiego kodeksu karnego przestępstwo tortur. Polskie prawo mówi o torturach tylko w przypadku jeńców wojennych. Przemoc, w miejscach pozbawienia wolności, które nie są obozami jenieckimi, kwalifikuje się różnie - np. jako „przekroczenie uprawnień służbowych”.

Tymczasem jeśli przepisy nie są jasne, funkcjonariusz – w sytuacji stresowej lub takiej, do której nie został przygotowany w czasie szkoleń - może nie zauważyć, że przekracza granicę, za którą środki przymusu bezpośredniego przestają być dopuszczalne.

Rzecznik zgodnie ze swymi kompetencjami apeluje o zmianę przepisów do rządu i parlamentu.



**Rzecznik Praw Obywatelskich rocznie kieruje do władz ponad 400 wystąpień generalnych. Robi tak wtedy, kiedy ocenia, że zgłoszony do niego problem powinien być rozwiązany systemowo, bo jednostkowa interwencja nie załatwi sprawy innych osób w podobnej sytuacji. Jedno z takich wystąpień dotyczyło przypadków tortur na policji i tego, jak temu zapobiegać.**



# Umowa o pracę a umowy śmieciowe

**Pani Katarzyna** od lat pracuje jako ochroniarka w sklepie. Powołując się na kryzys i kłopoty firmy pracodawca zamienił jej umowę o pracę na 14-dniowe umowy-zlecenia. Nic się w jej pracy nie zmieniło, tyle że straciła gwarancje bezpieczeństwa i stabilności związane z umową o pracę.

**500 pracowników** dużego sklepu pracodawca przestał płacić pensje.

**Pan Robert** pracował w służbie celnej. Ma 55 lat. Po połączeniu służb skarbowych i celnych nie dostał propozycji służby w nowej Krajowej Administracji Służbowej. Nikt go nie zwolnił, po prostu mocą ustawy wygaszono jego stosunek służbowy.

**Pani Olga** jest nauczycielką gimnazjum i po reformie edukacji i likwidacji gimnazjów nie będzie dla niej pracy – ani w nowej szkole podstawowej ani w nowym liceum. Po prostu do gimnazjum – na siódmy, ósmy i dziewiąty rok nauczania - trafiły też dzieci, które teraz po ósmej klasie pójdą do szkoły zawodowej.

**Dziennikarka telewizyjna** po ośmiu latach zatrudnienia na podstawie umowy o dzieło została prawomocnym orzeczeniem sądu uznana za pracownika. Na tej podstawie pracodawca miał obowiązek zgłoszenia dziennikarki do ubezpieczenia społecznego i opłacenia zaległych składek na ZUS. Pracodawca zażądał od dziennikarki, by zapłaciła teraz tę część, którą – gdyby pracowała na etacie, automatycznie by jej potrącano.



Spółdzielnia socjalna w Kluczach (Małopolska). Daje zajęcie osobom z niepełnosprawnościami.





Nowym zjawiskiem jest stosowanie przy reformowaniu instytucji centralnych zasady, że zmiana przepisów oznacza też automatyczne wygaszenie stosunku pracy wszystkich zatrudnionych tam osób. Tak się stało np. przy reformie służby celnej – ale nie jest to wyjątek, skoro podobne przepisy znalazły się w zawetowanych przez Prezydenta ustawach o Sądzie Najwyższym i Krajowej Radzie Sądownictwa.

## Problem wg RPO

W sprawie ochrony praw pracowniczych ogromnie dużo jest w Polsce do zrobienia.

Przykład: pracownicy nie mają możliwości dochodzenia zbiorowego swych roszczeń (pozwody zbiorowe).

RPO dostrzega równocześnie, że obecny rząd wprowadza wiele korzystnych zmian: m.in. podwyższył płacę minimalną i minimalną stawkę za godzinę przy umowie zlecenie. Aktywniej działa Państwowa Inspekcja Pracy

Zmienia się też nastawienie do zatrudniania osób z niepełnosprawnościami, dla których praca jest szczególnie ważnym dobrem. Dzieje się tak m.in. dlatego, że upowszechniają się tzw. klauzule społeczne, dzięki którym instytucje publiczne mogą zamawiać usługi w spółdzielniach socjalnych



**RPO stosuje klauzule społeczne w zamówieniach na rzecz Biura. To znaczy, że jeśli zamawia usługi, to najczęściej zadanie to wykonuje spółdzielnia socjalna, czyli instytucja nastawiona nie na zysk, ale na dawanie pracy osobom w szczególnie trudnej sytuacji życiowej.**

Rzecznik wymaga też, by pracownicy ochrony pracujący dla BRPO byli w swoich firmach zatrudnieni na etat. Także sprzątanie i prace porządkowe wykonują osoby zatrudnione na etat – **RPO NIE CHCE OSZCZĘDNOŚCI POLEGAJĄCYCH NA TYM, ŻE LUDZIE ZATRUDNIANI SĄ W SPOSÓB MNIEJ DLA NICH KORZYSTNY. BOWIEM JEST TO ILUZORYCZNA OSZCZĘDNOŚĆ, KIEDY CZŁOWIEK NIE MA W ŻYCIU MINIMALNEGO POCZUCIA STABILIZACJI ŻYCIOWEJ I KAŻDA CHOROBA CZY NIESPODZIEWANE ZDARZENIE WIAŻE SIĘ DLA NIEGO Z POWAŻNĄ UTRATĄ DOCHODÓW.**

# Wolność słowa i zgromadzeń

Organizacjom narodowym Facebook usunął konta z serwisu.

Uczniowie nie zostają wpuszczeni do Sejmu na debatę edukacyjną, bo organizatorom nie podobają się przypinki, jakie noszą młodzi ludzie.

Uczestnicy legalnych zgromadzeń są usuwani przez służby, które ogradzają teren barierkami dla „zgromadzenia cyklicznego”, które ma się odbyć dnia następnego.

Podczas manifestacji 24 czerwca 2017 r. pod hasłem „Radom 76. Droga do wolności”, Młodzież Wszechpolska zaatakowała demonstrantów KOD. Manifestacja nie była zabezpieczona przez policję. Funkcjonariusze przybyli na miejsce zdarzenia po wezwaniu ich przez manifestantów.

Zgromadzenia publiczne w Puszczy Białowieskiej nie są uznawane przez Policję za zgromadzenia publiczne – zgromadzenia spontaniczne, które podlegają ochronie przewidzianej w art. 57 Konstytucji RP, a także w art. 11 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

Zorganizowana przez RPO debata o wolności słowa po tym, jak Facebook na kilka dni zablokował strony organizacji narodowych.

Głos zabiera Krzysztof Bosak (Ruch Narodowy)



Rzecznik rozmawia z osobami protestującymi przed jego biurem (sprawa Zygmunta Miernika skazanego na więzienie za rzucenie tortem w sędzię)





# VAT i inne podatki

**Pan Jacek** porozumiał się z bankiem i jego kredyt został zrestrukturyzowany. Urząd skarbowy dopatrzył się w tym dochodu i zażądał podatku.

**Pan Henryk** pomylił się przy rejestracji jednoosobowej działalności gospodarczej i nieskutecznie wybrał ryczałt jako formę opodatkowania. Cały czas płacił podatek ryczałtowy, ale fiskus zażądał pełnego podatku i naliczył mu aż 40 tys. zaległości i odsetek za zwłokę. Pan Henryk poprosił o umorzenie zaległości powołując się na swoją trudną sytuację finansową i życiową (ważny interes podatnika). Fiskus przyznał, że pan Henryk ma kłopoty, ale ulgi odmówił, bo sprzeciwiał się temu interes publiczny (wpływ podatku na rzecz skarbu państwa).

Komornik ściągnął z firmy **pani Katarzyny** pieniądze i zażądał dodatkowo, by zapłaciła VAT od opłaty egzekucyjnej.

**Pani Michalina** po śmierci męża postanowiła sprzedać mieszkanie i zamieszkać z dziećmi. Urząd skarbowy uznał, że skoro sprzedała mieszkanie przed upływem pięciu lat od śmierci męża (a dopiero wtedy nabyła prawo do całego mieszkania), to powinna zapłacić podatek. Ale czy na pewno nabyła prawo do mieszkania w momencie śmierci męża, a nie wtedy, gdy 30 lat temu wspólnie z mężem je kupiła?

**Czy rodzic** faktycznie samotnie wychowujący dziecko może się z nim wspólnie rozliczać PIT, jeśli formalnie wyrok rozwodowy jeszcze nie zapadł?

**Czy mieszkańcy Warszawy**, którym ratusz umorzył długi, będą musieli zapłacić podatek? Dlaczego darowizny przekazywane w rodzinach zastępczych nie są zwolnione z podatku? Czy i kiedy rząd podniesie **kwotę wolną od podatku**, tak jak mu to nakazał Trybunał Konstytucyjny?

Jaki powinien być **VAT** na książki elektroniczne (e-booki)?

Ekipa RPO na Kongresie Małych i Średnich Przedsiębiorstw w Katowicach promuje poradnik dla podatników



**O ZASADZIE  
ROZSTRZYGANIA WĄTPLIWOŚCI  
NA KORZYŚĆ PODATNIKA**

**PRAKTYCZNY PORADNIK**



# Zasada równego traktowania

**Pani Grażyna** nie widzi, więc do lekarza przysłała z psem przewodnikiem. Lekarz jej nie przyjął, bo „z psem nie przyjmuje”.

Organizacji LGBT **drukarz** odmówił druku roll-upu, bo nie obsługuje osób homoseksualnych. Prowadzącemu kafejkę w Warszawie **Irańczykowi** nieznani sprawcy zdewastowali lokal.

**Pani Agnieszka** wykonuje tę samą pracę jak pan Jacek, zarabia jednak mniej – szef tłumaczy jej, że przecież Jacek musi utrzymać żonę, poza tym jako mężczyzna na pewno będzie brał mniej zwolnień na dzieci – pani Agnieszka jako kobieta powinna to zrozumieć.

**Pan Andrzej** został zatrudniony na stanowisku „sekretarka”, bo nazwa tego stanowiska jest w tej firmie tylko w formie żeńskiej.

**Pani Hanna** nosiła na szyi na łańcuszku symbol swojej religii. Została poinformowana przez przełożonego, że nie powinna tak się obnosić ze sprawami religijnymi.

**Pan Jakub** starał się o pracę, ale dowiedział się, że zgłoszenia osób powyżej 40. roku życia nie są w ogóle rozpatrywane.

**Panu Jarkowi** urodziło się dziecko. Chciał wziąć urlop ojcowski, ale przełożony mu powiedział, że od zajmowania się małymi dziećmi są kobiety i teściowa powinna pomóc żonie.

**Masz prawo  
do równego  
traktowania** TAKŻE  
NA RYNKU PRACY  
I NA RYNKU USŁUG

Zapytaliśmy Polaków, co wiedzą o dyskryminacji. Okazało się, że nie znamy swoich praw, nie wiemy, kiedy są one naruszane.







Większość z nas rozpoznaje dyskryminację na rynku pracy i rynku usług, ale niewielu wie, że jest zakazana prawem: Konstytucją, Kodeksem pracy, tzw. ustawą równościową, Kodeksem cywilnym czy Kodeksem wykroczeń.

Bardzo mało osób, które doświadczyły dyskryminacji, zgłasza swoją sprawę właściwym organom władzy.

**TYMCZASEM JEŚLI SKIERUJESZ SPRAWĘ DO SĄDU, MOŻESZ ŻĄDAĆ PRZEPROSIN, ODSZKODOWANIA ORAZ ZAPRZESTANIA DZIAŁAŃ DISKRYMINACYJNYCH.**

**RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH APELUJE: SPOTKAŁA CIĘ DISKRYMINACJA LUB BYŁEŚ JEJ ŚWIADKIEM – ZGŁOŚ SPRAWĘ!**



**Sprawami równego traktowania RPO zajmuje się na mocy specjalnej ustawy, która powierzyła mu obowiązek interweniowania zawsze wtedy, gdy czyjeś prawa są naruszane z powodu tego, kim ta osoba jest. Ustawa ta wylicza konkretne przestanki, które zmuszają RPO do interwencji. Chodzi o płeć, rasę, pochodzenie etniczne, narodowość, religię, wyznanie, światopogląd, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną.**

Zasada równego traktowania ma nam gwarantować, że nie będziemy traktowani gorzej niż inni tylko z tego powodu, kim jesteśmy.

Dziś do najważniejszych problemów związanych z dyskryminacją Rzecznik zalicza:

- ⇒ przemoc na tle narodowym i etnicznym (czyli coraz częstsze ataki na ludzi tylko dlatego, że inaczej wyglądają albo mówią innym językiem).
- ⇒ traktowanie osób z niepełnosprawnościami (patrz – litera N).
- ⇒ problem instytucji ubezwłasnowolnienia (to budzi zdziwienie wielu osób, ale przecież pozbawianie wszystkich praw nie powinno być w cywilizowanym kraju sposobem na kłopoty – ubezwłasnowolnienie można przecież zastępować instytucją wspierania decyzji, bo np. to, że ktoś całkiem nie radzi sobie w sprawach finansowych, nie oznacza, że należy mu też odebrać prawa wyborcze).

**WYPROSZENIE Z RESTAURACJI NIEWIDOMEJ KLIENTKI Z PSEM ASYSTUJĄCYM**

**75%**  
dostrzega

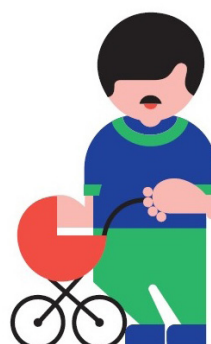
**25%**  
nie dostrzega  
/ nie wie



**BRAK ZGODY NA UDZIELENIE URLOPU OJCOWSKIEGO**

**67%**  
dostrzega

**33%**  
nie dostrzega  
/ nie wie





## A, B, C praw człowieka

A jakie problemy  
na A, B czy Z  
Państwo dostrzegają?

Porozmawiajmy o tym na  
**I Kongresie Praw Obywatelskich!**

W tym roku Rzecznik Praw Obywatelskich organizuje I Kongres Praw Obywatelskich. To miejsce i czas, by porozmawiać o najważniejszych wyzwaniach stojących przed nami. Lipiec tego roku pokazał na nowo, jak ważna jest dla nas wszystkich rozmowa o prawach, o Konstytucji i o tym, jak wspólnie, w otwartej debacie, poprawiać działanie naszego państwa. Jak lepiej chronić prawa i wolności obywatelskie?

Kongres może być więc okazją do poważnych rozmów o Polsce.

Zaprosiliśmy już na to spotkanie przedstawicieli czołowych instytucji zajmujących się ochroną praw człowieka na świecie, działaczy organizacji pozarządowych, ekspertów, polityków i dziennikarzy.

**Kongres otwarty jest dla wszystkich!**  
(po wcześniejszej rejestracji)

**Zapraszamy 8-9 grudnia**  
w przeddzień Międzynarodowego Dnia Praw Człowieka.

**WIĘCEJ INFORMACJI: [WWW.RPO.GOV.PL/PL/CONTENT/KPO](http://WWW.RPO.GOV.PL/PL/CONTENT/KPO)**